Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699. Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460.

Numer 296. | BYDGOSZCZ, środa dnia 23 grudnia 1931 r. | Rok XXV.

Lelum-Polelum rzeczoznawców w Bazylei.

Laval uderza w odpowiedzi pięścią w stół.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 12. Ostatnie doniesienia z Bazylei mówią o znalezieniu formuły **kompromisowej** odnośnie treści sprawozdania rzeczoznawców, które ma być przedłożone poszczególnym rządom. Komitet redakcyjny do godziny 2 w nocy zajęty był definitywnem ustaleniem tekstu. **Formuła, którą przyjęto, nie zawiera żadnych zaleceń lub wniosków w sprawie reparacyj lub prywatnych zadłużeń**. Jedynie zaakceptowane jest, że komisja rzeczoznawców na wniosek niemiecki stosownie do planu Younga poddała dokładnemu badaniu całokształt niemieckich stosunków gospodarczych i **odniosła wrażenie, że Niemcy są dotknięte przesileniem i trudnościami wewnętrzno-gospodarczemi**, wobec czego konferencja rządów powinna uchwalić odpowiednie zarządzenia. Formuła ta stara się być neutralną i nie robi żadnych awansów ani jednej ani drugiej stronie. Dla Niemiec nie zawiera ona żadnych nowych zobowiązań, Francja pozostawia konferencji rządów decyzję co do chronionej i niechronionej części odszkodowań. Wielka Brytanja, która zmierza do nadania pierwszeństwa zadłużeniom prywatnym, również oczekuje od konferencji rządów uznania jej stanowiska.

Jakby dla odpowiedniego podkreślenia stanowiska francuskiego, premjer Laval na bankiecie odbytym wczoraj w Chapelle la Reine wygłosił przemówienie o doniosłem międzynarodowem znaczeniu, rzucającem światło na pertraktacje prowadzone w Bazylei. Laval szczegółowo zajmował się przedmiotem odszkodowań. **Z całym naciskiem i ostrością powiedział, że delegaci francuscy w Bazylei jako też na przyszłej konferencji rządów, będą z całą energją uważać plan Younga jako alfę i omegę całego zagadnienia odszkodowań**. Francja jest gotowa na okres nieograniczony uwzględnić położenie Niemiec, jednak niema dyskusji tak samo teraz jak i w lipcu, co do obowiązku płacenia niechronionych części rat reparacyjnych.

Dalej Francja domaga się **bezwzględnego i bezwarunkowego przyznania pierwszeństwa reparacjom przed wszystkiemi innemi prywatnemi zobowiązaniami dłużniczemi Niemiec**. Wobec stanowiska amerykańskiego parlamentu w kwestji długów międzysojuszniczych, **francuscy delegaci tembardziej nie zezwolą na uprawianie handlu reparacjami**.

Na odgłos jednego z biesiadników, który krzyknął: „Laval, bądź pan twardym" — odpowiedział premjer: „To moje stałe przyzwyczajenie! Nie pozwolimy na rozdarcie planu Younga".

Oświadczenie premjera Lavala stawia kropkę nad I i stanowi bardzo doniosłą i wyraźną odpowiedź na mowę kanclerza Brüninga, wygłoszoną ostatnio na konferencji prasy zagranicznej w Berlinie. AR.

Pakt o nienapadaniu

między Francją a Sowietami.

Paryż, 12. 22. „Echo de Paris" ogłasza w dzisiejszem rannem wydaniu treść sowiecko-francuskiego paktu nieagresji, parafowanego dnia 24 sierpnia br. Pakt składa się z obszernego wstępu, oraz z artykułów i kilku aneksów (dodatków). Pakt parafowali generalny sekretarz francuskiego M. S. Z. Berthelot i ambasador sowiecki Dowgalewskij.

Art. 1-szy paktu stwierdza, iż **Francja i Sowiety zobowiązują się wzajemnie do nieagresji**.

Art. 2-gi stwierdza, iż na wypadek napadu trzeciego państwa na jednego z kontrahentów paktu, drugi kontrahent **obowiązuje się zachować neutralność i nie popierać napastnika**.

Art. 3-ci stwierdza, iż Francja i Sowiety zobowiązują się nie przystępować **do żadnego układu handlowego, który jest wymierzony przeciwko jednemu z kontrahentów**. Obie strony zobowiązują się nie czynić żadnych trudności przy wzajemnym obrocie towarowym.

Art. 4-ty stwierdza, iż obie strony zobowiązują się **nie prowadzić żadnej propagandy przeciwko sobie, nie mieszać się do spraw wewnętrznych**.

Art. 5-ty stwierdza, iż spory między Francją i Sowietami **będą załatwione w postępowaniu rozjemczem**.

Art. 6-ty stwierdza, iż pakt o nieagresji **obowiązuje przez dwa lata i może być wypowiedziany na 1 rok**.

Projekt paktu **został przedstawiony Polsce, Rumunji, Łotwie, Estonji i Finlandji**. Rząd polski miał otrzymać zapewnienie, iż **pakt francusko-sowiecki nie wejdzie w życie dopóki nie zawarty zostanie pakt o nieagresji między Polską i Sowietami**. Polska ze swej strony miała złożyć **analogiczne zapewnienie Rumunji i państwom bałtyckim**.

Prusy zabierają się do oszczędności.

Niedobór 170 miljonów marek musi być wypełniony skreśleniami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 12. Niepowstrzymana fala dekretów płynie nadal w dotychczasowem szybkiem tempie. Oprócz dekretu uzupełniającego do czwartego rozporządzenia prezydenta Rzeszy — o którym wczoraj donosiliśmy — również rząd pruski wydaje zasadnicze rozporządzenie, które ma być opublikowane w dniu jutrzejszym, a które zmierza do **wybalansowania budżetu Prus, wykazującego deficyt 170 miljonów marek**.

Przedewszystkiem uderzają postanowienia oszczędnościowe i redukcyjne. Na zasadzie tego dekretu ma być **zniesionych 40 nadleśnictw, 50 kas powiatowych, 6 urzędów nadzoru przemysłowego i 60 sądów powiatowych**, oraz organizacyjnie mają ulec szkoły fachowe i instytuty pedagogiczne. W dziedzinie administracji państwowej planowane są również daleko idące zarządzenia.

W miejscowości gdzie znajduje się naczelny prezes i prezes rejencji, stanowisko ostatnie zostaje zniesione a funkcje prezesa rejencji przekazano naczelnemu prezesowi. **Akademje sztuki w Wrocławiu, Królewcu i Kassel oraz państwowe teatry w Kassel, Wiesbaden i jeden z teatrów państwowych w Berlinie zostaną rozwiązane**. Wyższa szkoła ćwiczeń cielesnych w Szpandawie ulegnie również zamknięciu. Z piętnastu akademji pedagogicznych, przeznaczonych dla kształcenia się nauczycieli, dziewięć zostanie zamkniętych. Z budżetu opieki społecznej 15 miljonów marek zostanie skreślonych. Zniesiono również 30 miljonów marek, przeznaczonych na akcję osiedleńczą. Wydatki na czynności budowlane zostaną ograniczone tylko do wysokości 50 miljonów marek. Z wszystkich innych dalszych postanowień zasługuje na uwagę **zniesienie granicy wieku dla emerytów, umożliwiających dobrowolne lub przymusowe przejście w stan spoczynku już po 50-tym roku życia**.

Czy w rzeczywistości dojdzie do likwidacji wszystkich wyżej wymienionych instytucyj należy wątpić. W typowym kraju organizacji jakim są Niemcy, **trudno przeprowadzić likwidację jakiegokolwiek urzędu lub instytucji** i jak dotychczasowe przykłady wykazują, sumy przeznaczone na likwidację poprzednio już uchwalone w każdorazowym budżecie figurują nadal i jak niedawno stwierdziła komisja sejmu pruskiego, **uchwała z przed 5 laty w przedmiocie zniesienia szeregu sądów do dnia dzisiejszego nie została wykonaną**. AR.

Senat akademicki w Wilnie tłumi zapał młodzieży.

Wilno, 22. 12. Tel. wł.). Senat uniwersytetu zawiesił zarządy wszystkich organizacyj akademickich, które podpisały odezwę, nawołującą do wprowadzenia „numerus clausus" i do bojkotu żydów. Wyznaczeni zostali komisarze. Zawieszony został także zarząd sanacyjnych organizacyj Legjonu Młodych i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej za wydanie odezwy, zwróconej przeciwko obozowi Wielkiej Polski. Odezwa ta utrzymana była w zbyt ostrym tonie.

Pożar zamku w Sztutgardzie.

Uczniowie szkoły policyjnej wynosili skrzynie z amunicją.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 22. 12. Stary zamek w Stuttgarcie, największy monumentalny gmach miasta został w dniu wczorajszym przez pożar zupełnie zniszczony. Do godz. 17 po południu płomienie zdołały objąć całe wschodnie i północne skrzydło zamku i zupełnie je zniszczyć. Pożar odkryto przed południem, jednak nie zdołano zapobiec jego rozszerzeniu się.

Do pracy gaszenia zmobilizowano oprócz miejscowej straży pożarnej jeszcze oddziały straży pożarnych sąsiednich miast, ogółem około 1.000 strażaków. Przy pracy **35 strażaków odniosło rany**, a 13 w stanie ciężkim musiano odwieźć do szpitala. Olbrzymi słup ognia i dymu zwabił tysiące ciekawych tak, że musiano ustawić kordon policji i Reichswehry, ażeby usunąć ludność od miejsca pożaru.

Według kursujących pogłosek **w zamku znajdowały się skrzynie z amunicją, która eksploodowała**. Widziano jak uczniowie szkoły policyjnej wynosili małe ciężkie skrzynie napełnione prawdopodobnie amunicją. Mieszkanie prezydenta państwa stało się zupełną pastwą pożaru. Po 11 godzinnej ciężkiej pracy zjednoczonych oddziałów straży pożarnej, udało się ogień zlokalizować. Liczba rannych strażaków podwyższyła się na 45, przyczem 20 znajduje się w szpitalu. W związku z eksplozją amunicji mówią, że pożar zamku stuttgarckiego będzie jeszcze przedmiotem interpelacji w parlamencie. AR.

Śmierć Arnolda Mussoliniego

Medjolan, 21. 12. (PAT). Dyrektor „Popolo d'Italia" brat premjera Mussoliniego, Arnoldo Mussolini po opuszczeniu swego gabinetu o godzinie 13 udał się samochodem do domu i **po drodze dostał ataku sercowego. Po przewiezieniu go do szpitala, Mussolini zmarł.**

Skazanie na śmierć zwyrodnialca.

Lipsk. Sąd przysięgłych w Dessau skazał na karę śmierci robotnika Hudicke w Raguhn, który dopuszczając się gwałtu na 6-letniej dziewczynce, zamordował swą ofiarę.

Z procesu brzeskiego.

O uczciwy system rządzenia.

(Sprawozdanie własne „Dziennika Bydgoskiego" z 43 i 44-go dnia rozprawy).

Byłoby w Polsce za duszno, gdyby nikt prawdy nie powiedział. Mowa adw. Zygm. Nagórskiego.

Wśród dużego zainteresowania i skupienie wysłuchano mowy adw. Zygm. Nagórskiego.

W tym procesie politycznym powiada adw. Nagórski okarżyciele publiczni mówią niezrozumiałym dla oskarżonych i obrońców językiem politycznym, operują pojęciami, których również nie rozumiemy. Musimy znaleźć jakiś **wspólny język** i z tego powodu zmuszony jestem mówić o rzeczach bardzo popularnych.

P. prokurator Grabowski powiedział tak: — stronnictwa są potrzebne, ale przewrót majowy musiał nastąpić dlatego, że trzeba walczyć z partyjnictwem, a partyjnictwo to jest zdegenerowana forma partji.

A jednak partje są potrzebne

Powołując się na autorytet Bryce'a, autora dzieła o demokracji współczesnej adw. Nagórski wykazuje **wady i zalety partji.** Otóż słusznie Bryce'a powiada: „nikt jeszcze nie wie jak rządy parlamentarne mogłyby funkcjonować bez partji". Jeżeli się zważy, że ludzkość musi sobie dawać radę jak na to pozwalają warunki jej istnienia, to Panowie sędziowie nie można powiedzieć „precz z partjami".

Idealem się wydaje klasyczny kraj 2-ch partji, jakiem kiedyś była **Anglja.** Ale i tam tego ideału utrzymać nie zdołano. Jakże się dziwić, że w Polsce nie było odrazu tego systemu 2-ch partji? Być może, że kiedyś historja, zapisze na dobro rządów pomajowych scalkowanie społeczeństwa, zmuszonych do tego tem, że opozycja rozbita stała się **obozem scalonym,** że zamiast kilkudziesięciu stronnictw polskich, wytworzyło się ich kilka tylko.

Rewolucję doczepiono do kongresu krakowskiego

Skonsolidowanie się partji, ułatwia zorganizowanie życia państwowego. Akt oskarżenia bierze za złe posłom i senatorom, **że zjechali się w Krakowie,** wogóle, że swą działalność rozwijają poza Sejmem. Ja twierdzę, że u nas **zamało** jeszcze posłowie stykają się ze swymi wyborcami. A i władze rządowe nie chcą, aby obywatele zajmowali się sprawami publicznemi, nie chcą, aby obudził się **duch narodu,** aby istniała **opinja publiczna.** Dlatego nasze życie publiczne ubożeje i opinja walczyć musi o prawo bytu. Akt oskarżenia mówi, że punktem kulminacyjnym działalności oskarżonych był **kongres krakowski.** — O celach jego **wiedziały władze** przed udzieleniem na niego pozwolenia, wiedziała o tem polityczna ekspozytura rządu, jaką jest stronnictwo rządowe. I władze administracyjne i rządowe czynniki polityczne **nie przywiązywały do kongresu wielkiego znaczenia,** a dopiero **potem** powiedziano, że to co stało się w Krakowie **groziło rewolucją i obaleniem rządu.** Z kolei adw. Nagórski, szczegółowo opisuje cele kongresu i przebieg, wreszcie b. szczegółowo omawia poszczególne punkty rezolucji kongresu. Punktem kulminacyjnym jest ustęp **dotyczący Prezydenta.**

O głowę Prezydenta — kilka dat francuskich.

Konstytucja określa obowiązki prezydenta i nakazuje składać mu **ślubowanie na wierność** Konstytucji. Łączy się to z art. 51, który mówi o odpowiedzialności. Artykuł ten zapożyczony jest z Konstytucji francuskiej, która mówi o pociągnięciu do odpowiedzialności prezydenta w wypadku zdrady głównej, które to jednak, pojęcie obejmuje we Francji kwestję pogwałcenia Konstytucji. Według prof. Jaworskiego, gdyby prezydent **nie publikował ustaw lub nie zwoływał Sejmu,** może znaleźć zastosowanie art. 42 Konstytucji, który przewiduje **złożenie prezydenta z urzędu na wypadek jego bezsilności.** Wszystko to dowodzi, że złożenie prezydenta Rzeczypospolitej z urzędu **nie** musi się odbywać drogą przez Trybunał Stanu. We Francji, skąd wzięliśmy wzór dla naszej Konstytucji, miało miejsce kilka wypadków zmuszenia prezydenta do ustąpienia bez Trybunału Stanu. W ten sposób ustąpili prezydenci **Mac Mahon, Cazimir Perrier, Jules Grevy** i niedawno temu **Millerand.** Przed ustąpieniem p. Cazimir Perrier, atakował go głównie późniejszy prezydent republiki Millerand. Atakował w sposób tak ostry, że nie da się porównać z naszemi stosunkami. Mimo to Millerand nie poszedł pod sąd, a Cazimir Perrier musiał ustąpić. Millerand doczekał się później tego samego losu.

I królowie są dosięgalni.

Rzeczy takie zdarzają się nietylko w republikach, ale i **w monarchjach.** W podobnych warunkach ustąpić musiał **król szwedzki i norweski Oskar,** gdy odmówił podpisu pewnej ustawy, potrzebnej dla Norwegji. Nie znalazł rządu, którvby chciał rządzić w jego imieniu i musiał ustąpić. Tak więc na całym świecie, jeśli opozycja domaga się ustąpienia prezydenta, jeśli domagają się tego posłowie, to nie jest to przestępstwem.

O prawo Sejmu do życia.

U nas **nie** dopuszczono do obrad **nadzwyczajnej sesji Sejmu.** Było to conajmniej **ominięciem Konstytucji.** Jakżeż więc posłowie mieli postąpić? Czyż nie mieli prawa zebrać się poza Sejmem? Nie mieli prawa odezwać się do narodu? Gdzież tu jest spisek, gdzie zamach stanu? Czyż może posłowie chcieli złamać Konstytucję? Nie, oni **nawoływali prezydenta do szanowania Konstytucji.** Byli jeszcze wówczas ludzie, którzy łudzili się, że potrafią do tego doprowadzić samą siłą opinji publicznej. W Krakowie posłowie i senatorowie spełnili swój **obowiązek obywatelski.** Byłoby w Polsce **za duszno,** gdyby nikt prawdy nie powiedział. Dlatego też prawda musiała być powiedziana.

Jeśli nas zmuszono do tego procesu, jeśli nas zmuszono do tego, aby oddzielić **na lewo i prawo** miljonowe rzesze Polaków, to musimy sobie powiedzieć, jacy wszyscy jesteśmy mali wobec tego zadania.

Kłóciły się tylko dwie ideologie.

To jest tragedją tego procesu. **Nie może być sądu między dwiema ideologjami poloskiemi.** To jest ten **dynamit,** który rozsadza akt osakrżenia. Prokuratorzy przynieśli tu materjał, który niema nic wspólnego z art. 100 i 101 k. k. My tu mamy sądzić **kto ma słuszność** czy ten kto uważa, że Konstytucja nasza jest haniebna, że sejm i posłowie to są wszystko łajdaki i szuje, czy ci, którzy stoją na gruncie **pozytywnego prawa,** którzy sądzą, że Konstytucja ma swoje dobre strony, że sejm nie składa się z łajdaków, że w narodzie polskim jest kilku nieidjotów i że z tego narodu da się wykrzesać **granitową podstawę** dla rozwoju narodu i państwa.

Oskarżeni nie dopuścili się zbrodni z par. 100 i 101.

Przemówienie adw. Sterlinga.

Adw. Sterling subtelnie zanalizował stronę prawną aktu oskarżenia. Oskarżyciele — powiedział obrońca — stwierdzają, iż w Centrolewie odżyły dawne polskie nałogi do przeciwstawienia się wszelkiemu rządowi i wszelkiej władzy zwierzchniej, że to jest coś, co w duszy polskiej tkwi i zawsze dąży do zamachu na władzę. Przedstawiono tu konfederację, jako początek zła, jako anarchję.



STERLING.

Mam w tem miejscu porachunek z prokuratorem, za jego wspominki historyczne. Przedewszystkiem jeżeli chodzi o zamachy, to w porównaniu z innymi krajami **Polska była rajem.** Bodajże **jedyny** zamach był **na króla Stanisława Augusta.**

Gdzie była ta przemoc?

Istniały konfederacje w Polsce, gdy ludność stawała w obronie swych praw, konfederacje takie nie były karane Ustawa o karalności konfederacji wypłynęła dopiero w połowie 18 wieku. A teraz, jeżeli staniemy na gruncie tłumaczenia prokuratora, niesłusznie zresztą, że przemoc w art. 100 należy uważać również i jako nacisk psychiczny, to przemocą taką byłoby np. gdyby tłum zmusił samym swoim widokiem Prezydenta i rząd do ustąpienia. To jest rzecz nie do pomyślenia.

Konia z rzędem prokuratorowi, jeżeli mu się uda znaleźć zeznanie **choćby jednego świadka, jeden dokument lub argument,** któryby mówił o tem, że przemocą chciano rząd obalić. Aby mówić o jakiejkolwiekbądź istocie czynu z art. 101 lub 100 należy ustalić, że ci, których uważa się za winnych temu, mieli w programie usunięcie przemocą nietylko gabinetu, ale i Prezydenta.

Bito nie tyle w rząd co w system.

Prokurator stoi na stanowisku, że **rząd jest pojęciem równem gabinetowi ministrów.** Jeżeli tak jest, to niech mi wolno będzie zadać pytanie prawne — **jaki rząd chciano obalić?** Jeżeli przypomnimy sobie, że od 1928—30 r. obalany zosta rząd **Świtalskiego i Bartla** zwykłą większością głosów, że ta większość w sejmie była, to musi powstać supozycja, że chyba nie o takie rządy szło, skoro można było je obalić bez zamachu stanu. A więc nie szło o rząd, ale **o system.**

Że tak jest — niema żadnych wątpliwości i cały kongres miał na celu i wyrażał dążenia do koniecznej potrzeby **zmiany systemu,** a i oskarżenie chrzci wszystkie rządy mianem „rządów pomajowych". Panowie Sędziowie! **Art. 100 mówi o usunięciu rządu przemocą.** A więc mamy drugi moment, do którego musimy podejść tj. **czy była wogóle przemoc?** Jeżeli prokurator twierdzi, że pod pojęcie przemocy podpada także **moment psychiczny,** to wtedy oskarżenie ma rację bytu. Niewątpliwie nacisk np. na Prezydenta był. Trzeba jednak ustalić, o jakiej przemocy mówi art. 100. Mówi on tylko **o przemocy fizycznej,** a więc tylko przygotowanie do przemocy fizycznej świadczyć może i udowadniać winę oskarżonych. I tu powstaje pytanie: **gdzie jest ta przemoc,** kto ją miał w programie, jak przemoc ta miała być urzeczywistniona i czy wogóle o tej przemocy była mowa? Dopóki tego urząd prokuratorski nie udowodni, dopóty będę twierdził, że niema podstaw do oskarżenia. Na to trzeba ustalić konkretny fakty, nie zaś przytaczać tylko domniemania. Należy ustalić, gdzie i kiedy i jaka była mowa o przemocy, gdzie była dążność?

Panowie sędziowie? Argumentów można znaleźć dużo, ale faktów niema, zaś **sama walka o system nie jest zamachem na ustrój.**

Na ślepo.

Dzieje się w Polsce, a i w obecnym procesie rozlega się hasło: „bez sprawdzenia — **ślepa wiara do informacji".** Wszystko, co informatorzy powiedzą nie należy analizować i sprawdzać. I to nietylko w urzędzie prokuratorskim, ale i na szczytach administracji. Np. wiceminister Stamirowski mówił, że owa „czarna broszura" Vanderwelde'go mówi o pacyfikacji Małopolski Wschodniej, bo tak go poinformowano. Sam języka niemieckiego nie zna i nie czytał jej. Tymczasem wiceminister nie widział jej na oczy, bo przecież już na okładce widnieje napis i to po polsku: „Brześć". I tak wszędzie.

Z dalszych wywodów adw. Sterlinga można wyciągnąć wniosek końcowy następująco: 1 oskarżeni **nie mieli zamiaru robienia rewolucji;** 2) żadnego **porozumienia** w tym kierunku nie było; 3) przygotowań **środków fizycznych,** materjalnych również nie było; 4) nie było również kwalifikowanego dążenia do czynu, do zamachu. A zatem, zdaniem obrońcy, nie może być mowy o winie z §§ 100 i 101.

Wspaniałe przemówienie adw. Szurleja, obrońcy Witosa.

Wreszcie zabrał głos przy wypełnionej sali adw. Szurlej, obrońca Witosa. Było to pod każdym względem wspaniałe przemówienie, którego wysłuchano, mimo spóźnionej już pory z wielkiem i niesłabnącem zainteresowaniem. Streszczenie tego przemówienia podamy w nast. numerze naszego pisma. **H.S.**

Wyrok dopiero na święto Trzech Króli.

Warszawa, 22. 12. (Telefonem) Rozprawa brzeska będzie trwała do środy dnia 23 grudnia. Po świętach zaś mą być ona wznowiona natychmiast, a mianowicie dnia 28 grudnia. Wyroku spodziewać się należy według obecnych obliczeń około 5 lub 6 stycznia.

Za gnębienie naszych ziomków na Warmji i Mazurach

zalecałoby się zgasić niemieckie kuźnie odwetu na ziemiach Polski.

Łódź, 22. 12. (PAT). W dniu wczorajszym zakończyła się sensacyjna rozprawa, wytoczona przez grono nauczycieli gimnazjum niemieckiego: przywódcy niemieckiego związku kulturalno-gospodarczego Danielewskiemu, redaktorowi tygodnika „Deutscher Volksbote" oraz dwom członkom Niemieckiego Związku Kulturalno-Gospodarczego Gebauerowi **i dr. Jacobowi** z Grudziądza za umieszczenie w „Deutscher Volksbote" szeregu artykułów piętnujących wyraźnie antypolski kierunek nauczania w niemieckiem gimnazjum łódzkiem i pobieraniu przez naczycieli pensji od rządu niemieckiego. Sąd wszystkich oskarżonych uniewinnił, ponieważ **przeprowadzili dowód prawdy.**

* * *

„Dziennik Łódzki", nawiązując do wyroku, w artykule wstępnym pisze: Przewód sądowy nasuwa poważne refleksje **i daje obfite materjały,** z którego pewnych fragmentów należy natychmiast wyciągnąć konsekwencje. W zeznaniach swoich świadek obrony Stolarzewicz opowiedział o niemieckim podręczniku geografji, w którym znajduje się ustęp, że **„Polska jest państwem sezonowem i powstała z niesprawiedliwości dziejowej na krzywdzie mniejszości.** Polska ta musi zniknąć".

Legjoniści polscy nieprzyjęci w Watykanie.

Rzym, w grudniu.

Dnia 16 bm. wieczorem opuściła Rzym **delegacja polskich legjonistów**, która w liczbie ośmiu oficerów, przeważnie posłów do obecnego Sejmu Rzeczypospolitej, bawiła od 10 dni we Włoszech. Legjoniści zwiedzili szereg miast włoskich, podejmowani przez związki faszystowskie byłych żołnierzy frontowych. W czasie swego pobytu w Rzymie złożyła delegacja legjonistów wizytę Mussoliniemu, który odpowiadając na przemówienie p. Beliny-Prażmowskiego, zwrócił uwagę na **wspólność celów faszyzmu i ideologji marsz. Piłsudskiego.**

Wódz czarnych koszul zaznaczył wyraźnie, iż najlepszym dowodem **łączności ideologji marsz. Piłsudskiego z faszyzmem** jest fakt, że **prasa atakująca p. Piłsudskiego zwalcza jednocześnie prądy faszystowskie w polityce europejskiej.** Mówcy legjonowi podkreślali ze swej strony analogję między „Il Duce" a Marszałkiem. Zestawianie tych dwóch postaci — **dyktatora Włoch i marszałka Piłsudskiego**, było głównym motywem licznych, okolicznościowych przemówień.

W programie wycieczki legjonistów była również **audjencja u Papieża**; otóż wielkie wrażenie w kołach polskich wywołała wiadomość, iż **Ojciec Święty odmówił przyjęcia delegacji legjonistów.** Fakt ten komentowany jest w Rzymie jako pewnego rodzaju **sensacja polityczna**, gdyż stojący na czele delegacji p. **Belina-Prażmowski** jest prezydentem m. Krakowa i jedną **z najwybitniejszych figur** w obozie rządowym.

* * *

Na marginesie uwag o wycieczce legjonistów do Włoch zaznaczyć należy, iż wszelkie wizyty międzynarodowe są aktem kurtuazji względem państwa, z którem łączą nas poprawne stosunki polityczne. Nie można zaprzeczyć, iż wizyta przedstawicieli jakichkolwiek formacyj wojskowych polskich będzie miała zawsze we Włoszech pewien oddźwięk, niewątpliwie dla nas korzystny — nie możemy bowiem zapominać, iż propaganda niemiecka, głównie hitlerowska, robi tu ogromne postępy. **Zwracanie uwagi miarodajnych czynników włoskich na istnienie silnej armji polskiej jest z różnych względów bardzo a bardzo na czasie.**

Z drugiej strony jednak nie sądzimy, ażeby było nieodzownem, to ustawiczne zaznaczanie podobieństwa naszych stosunków do włoskiego faszyzmu. Jeżeli w tym samym czasie, w którym mówimy o wspólności celów Mussoliniego i Piłsudskiego, oświadczamy nad Sekwaną i Tamizą, że w Polsce panują rządy demokratyczne i niema dyktatury — to następuje w naszych deklaracjach sprzeczność, która nie wyjdzie nam na dobre, ani w Londynie, ani w Rzymie.

Kwestje polityki wewnętrznej zaprzyjaźnionych krajów nie powinny być wysuwane na pierwszy plan — tembardziej, jeżeli wizyta legjonistów miała zachować **charakter ściśle wojskowy**, a mianowicie odwiedzin u byłych ochotników armji włoskiej.

I jeszcze jedno. Nie mając bynajmniej zamiaru kwestjonować ani najlepszej woli, ani nawet bohaterstwa i poświęcenia legjonistów, w dobrej wierze walczących po stronie państw centralnych, które potem tak **haniebnie zdradziły** i sprawę polską i nieszczęśliwe Legjony — musimy zwrócić uwagę, że we Włoszech, jak i wogóle w państwach koalicji, **właściwymi kombatantami** byli ci z Polaków, którzy z narażeniem swego życia **przechodzili austrjacki i pruski front, by na ziemi francuskiej walczyć w armji polskiej przeciwko Niemcom.** I dlatego jesteśmy przekonani, że przed grobem Nieznanego Żołnierza włoskiego powinni stanąć obok żołnierzy z pod Łowczówka — także i ci **z Murmania, z Legjonów Bajończyków i z armji Hallera.** Jeżeli mówi się, że żołnierzy polskich z czasów wielkiej wojny jednoczyła wspólna ideologja walki o Polskę, a za winy polityków nie odpowiada żołnierz, który zresztą polityką zajmować się nigdy nie powinien — to tembardziej **nie należy** wysuwać na pierwszy plan **tylko jednej brygady** jako reprezentantów całej armji polskiej.

Zupełnie niezależnie od tego przedstawia się **sprawa nieprzyjęcia delegacji Legjonów przez Papieża.** Sprawa ta dla nich bolesna; nie ulega jednak wątpliwości, iż stanowisko Stolicy Świętej jest najzupełniej słuszne. Być może, że legjoniści zabiorą w tej sprawie głos.

Tad. K.

* * *

Tyle nasz korespondent rzymski. My musimy przypomnieć jeszcze, jak to Mussolini z wybuchem wojny 1914 r., zdecydowany jeszcze socjalista i redaktor czerwonego „Popolo d'Italia" wprost plugawił legjonistów Piłsudskiego nazywając ich **„najmitami Habsburgów".** A przecież ci ludzie, acz po fałszywym dziejowym torze — szli na śmierć, rany i męczeństwo dla kochanej Ojczyzny.

Dawajcie karpia!



To jest na święta Bożego Narodzenia najbardziej poszukiwany artykuł. Czy można wyobrazić sobie wilję bez karpia. On należy do gwiazdki niemal tak samo jak choinka lub opłatek. To też grudzień jest sądnym dniem dla karpi. Idą pod nóż biedaki. Że po śmierci pływają na półmisku przeważnie w tak zw. „złotym sosie" z migdałami i z rodzynkami — to chyba dla tych nieboszczyków żadna pociecha.

To jedno jest im raczej pociechą, że kryzys gospodarczy wielu, bardzo wielu ludziom na karpia nie pozwoli. To wywoła dla nich pewien „stan ochrony". Prawdopodobnie będą zato musiały pokutować śledzie. Bo na bezkarpiu i śledź musi karpia zastąpić.

Wykrycie wielkiego składu broni w Berlinie.

Berlin. W Kassel wykryto wielki skład broni, zawierający m. in. 13 karabinów piechoty, różnego rodzaju strzelby i rewolwery, kilka tysięcy nabojów i około półtora centnara materjałów wybuchowych. Policja skonfiskowała cały ten skład broni. Właściciel mieszkania, w którem znajdowała się broń, znany miejscowy działacz komunistyczny i jego żona zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych. Aresztowani odmawiają wszelkich zeznań.

2 ofiary katastrofy lotniczej.

Salisburyplain (Hampshire). Spadł tu samolot wojskowy. Dwaj lotnicy ponieśli śmierć.

76)



(Ciąg dalszy.)

— Pójdę, — rzekł Laksberger, mijając siedzącego towarzysza. Borys zaklął siarczyście, lecz powlókł się także; nie zamierzał rezygnować z swej szansy na rzecz rywala. Z małemi warjantami powtórzyli tę scenkę coś z pięć razy, aż koło wiaduktu „spuchł" nawet wytrwały Laksberger. — Jesteśmy już w Golfe Juan, zrobiliśmy od willi dobre 5 kilometrów, — żalił się.

— A powrót?

— Niema sensu. Wolę się dowlec do Juan les Pins i wrócić stamtąd pierwszym pociągiem, lub autobusem.

— Równie dobrze możemy wsiąść w Golfe.

Odpoczywali dobre pół godziny, poczem ruszyli powoli, czyniąc sobie nawzajem wymówki, że się zdecydowali na idjotyczny pomysł ścigania samochodu.

— Liczyłem, że spotkamy jaką taksówkę, — bąknął Borys, właściwy autor projektu. — Czekajno pan, coś błysnęło! — Zeszli już z mostu i zaczęli iść wzdłuż anemicznej plaży. Mroki przetarły się trochę, było nawet możliwe, że wiatr rozpędzi przerzedzone zastępy chmur, że księżyc się ukaże w całej krasie swej pełni, ale, mimo to wszystko, było narazie uczciwie ciemno i tylko jastrzębi wzrok Borysa mógł wypatrzeć na taką odległość kontury samochodu, który stał ze zgaszonemi światłami... — Auto, rękę daję, że auto, — powtarzał ucieszony; — żeby to tylko była dryndа.

— A jeśli prywatny wóz? Jeśli nim przyjechała jaka parka?

— To sobie wróci pieszo, a my pojedziemy. Ja w tem!

Żywiąc tak zaborcze intencje wobec obcego samochodu, przestali rozmawiać, i pocichu zbliżyli się do miejsca gdzie stał porzucony wehikuł.

— Zapałki, — zacharczał Borys. Po żelaznym uścisku jego dłoni domyślił się Laksberger, że zaszło coś niezwykłego. Borys przykucnął przed chłodnicą, skrzesał ogienek i skoczył na równe nogi, odrzucając tlejącą się zapałkę. — Nie pomyliłem się, — mruknął; — to auto sir Rabbita!

Laksberger wydał okrzyk zgrozy. Był pewien, że stało się nieszczęście, i pojękując, powtarzając imię „Wiera", szukał dokoła i świecił sobie zapałkami. Borys nie brał udziału w tych poszukiwaniach; jeden rzut oka na samochód przekonał się, że najdrobniejszy wypadek tutaj nie miał miejsca.

— Więc co? Co zaszło?

— Przypomnę panu jego własne słowa, — odparł Borys ponuro; — kiedy ujrzeliśmy opuszczony samochód, rzekł pan: „A jeśli nim przyjechała parka!?"

— Mam!... Oto ślad damskiego pantofelka, — zakrzyknął tamten. Nawet nie słuchał słów kolegi, przejęty swojem odkryciem. Ślady zaprowadziły go aż nad brzeg morza, a potem skręcały w prawo, miejscami już zatarte przez fale, miejscami wcale wyraźne..

— Szła sama... tylko jeden trop!

— Ktoś drugi mógł zdjąć trzewiki i iść wodą.

Pesymistyczne przypuszczenie Borysa miało „rację bytu". Tam, gdzie wybrzeże jest piaszczyste znacznie wygodniej maszeruje się boso i w wodzie po kostki, niż w trzewikach plażą...

A żałosna plaża golfżuańska zwężała się, nikła, ustępując miejsca kamieniom, które obok strumyczka, płynącego pod wiaduktem, pokrywała gruba warstwa trawy morskiej, wierzchem wysuszonej na pieprz, spodem wilgotnej, rozgrzanej procesem fermentu. Tak, czy owak, ślady damskich pantofelków zniknęły i już na dobre, gdyż aż do Cannes niema na tej przestrzeni ani skrawka plaży.

— Doszliśmy prawie do miejsca naszego odpoczynku, — rzekł Laksberger z rezygnacją, — skądże nam mogło przyjść na myśl, że ona jest tak blisko?

Borys położył mu dłoń na ustach. Jego zmysły, wyostrzone ongiś w stepach, wyśledziły coś, co dla tamtego mieszczucha było wręcz nieuchwytne.

— Tam trzeba szukać, — wyszeptał, wskazując nawprost, gdzie czarne cielsko cypla wżerało się w nieco jaśniejszy mrok powietrza i w ruchliwą, połyskującą niekiedy płynną masę... Ruszyli w tamtą stronę z zachowaniem wszelkiej ostrożności. Słyszeli już głos Wiery i byli przygotowani na najgorsze; zachodzili tylko w głowę, kim jest jej szczęśliwy wybraniec.

— Polaczek chyba nie, — rozważał Borys; — swoją drogą myślałem, że mu porcja gazu świetlnego wystarczy!

Stanęli, jak wryci. Dotychczas słyszeli głos Wiery, lecz nie rozumieli ani słowa. Aż teraz... teraz słyszeli i rozumieli każdą przeklętą sylabę:

— Maleńki mój... mój śliczny, słodki... och, jak ci bije serce!

Borys wyrwał z kieszeni rewolwer.

— Zabiję! — wymamrotał, odpychając przerażonego towarzysza. Odebrał mu zapalniczkę, którą sobie przyświecali, gdy wyszły zapałki, przysunął się do skalnego bloku, wysunął głowę, i wbił wzrok w przestrzeń po drugiej stronie cypla. Nawet bez pomocy zapalniczki dostrzegł Wierę, rozciągniętą nawznak na ziemi, ale Wiera była zupełnie sama! Była sama, a jednak powtarzała dalej najpieszczotliwsze wyrazy i wymawiała je z przejęciem.

— Do siebie gada? Oszalała? — pomyślał zaniepokojony. — Wiera! — krzyknął.

— Kto tu?! — spytała groźnie. — Ach, to wy, — dodała bez cienia entuzjazmu, lub chociażby uprzejmości; — szpiegujecie mnie wzorowo.

— Ale przysięgam, panno Wiero.

— Tylko bez przysiąg, towarzyszu Laksberger. Skoroście przyszli, to połóżcie się obok i nie przeszkadzajcie mi w gruchaniu z mym kochankiem.

— Z kim? — zaczęli się ponownie rozglądać. Wreszcie Borys dojrzał owego „kochanka" i ryknął salwą homeryckiego śmiechu. — Wróbel!.. Głupi wróbel, a myśmy sądzili, he, he, he, he... Toś nas nabiła w butelkę mistrzosko!

— Możliwe, że głupi, ale dobrze wychowany, — zaszczebiotała, strzepując jakąś zabłąkaną rękę z kolana.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szlakiem prześladowań ludności polskiej w Niemczech.

Fakty oskarżają barbarzyńców XX. wieku.

I.

Akty ohydnej napaści zbirów pruskich na 64-letniego mazura Bogumiła Późnego w Dębowcu i szofera Zaleskiego w Jedwabiu w Prusach Wschodnich, wywarły wstrząsające wrażenie i odruchy oburzenia nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Gwałty, ustawicznie dokonywane na bezbronnej ludności polskiej, stały się sytemem, a niekończący się łańcuch zbrodni i szykan piętnuje Niemców, jako barbarzyńców XX. wieku.

Dębowiec jest sybolem obecnej mniejszościowej polityki niemieckiej. Jest wymownem świadectwem „kultury i moralności“.

Aby opinja, nie tylko polska, ale i zagraniczna nie miała wątpliwości co do polityki Rzeszy wobec swych mniejszości narodowych, zestawimy poniżej chronologiczny, zresztą niepełny, rejestr aktów gwałtów i szykan, będący najwymowniejszym, obrazem istniejącego stanu rzeczy.

1. W dniu 7 września 1930 r. **w Oslawej Dąbrowie,** (pow. bytowski) liczący 300 osób oddział Stahlhelmu **rozpędził dzieci i nauczycieli,** zebranych na zabawie szkolnej.

2. W październiku 1930 r. **we wsi Żelaznej** (pow. opolski) wybrano większością głosów sołtysem Polaka, Mikołaja Knosalę. Za sprawą miejscowego nauczyciela-Niemca, **wybór unieważniono.** Wniesione zażalenie do Komisji Mieszanej pozostało bez uwzględnienia.

3. Dnia 18 października 1930 r. grupa mężczyzn **napadła na dom nauczyciela polskiego w Sząfałdzie na Warmji.** Napastnicy obrzucili dom kamieniami, grożąc jego mieszkańcom zamordowaniem. Napaści te powtarzały się przez trzy dni z rzędu.

4. W dniach 15 i 18 października 1930 roku dokonano **napadu na dom w Mikołajkach — mieszczący szkołę polską.** Wybito szyby i zniszczono ogrodzenie. W dniu 29 w barbarzyński sposób zdemolowano wnętrze szkoły.

5. W dniu 18 października 1930 r. napadnięto w Mikołajkach na dom, zamieszkały przez nauczyciela polskiego. W dwa dni później w tejże miejscowości **obrzucono kamieniami bezbronną młodzież polską** w chwili, gdy zebrała się przed lokalem szkolnym dla odbycia próby teatralnej. Przywódcy bojówki, Cholevius i Gotschewski, **poranili** wówczas Polaka, **Jana Kozłowskiego.**

6. Ta sama banda 25 października 1930 r. **pobiła do krwi,** również w Mikołajkach, czeladnika stolarskiego, **Maksymiljana Heidemanna,** Polaka.

7. W nocy z 29 na 30 października 1930 r. dokonano w tej samej miejscowości **napadów na dom p. Kwiatkowskiej, na mieszkanie pp. Osińskich, na polską szkołę i ochronkę.** Napadu dokonała banda w sile 50 ludzi. Poraniono wówczas szereg osób, jak również poczyniono znaczne szkody.

8. **W Dziergowicach** (pow. opolski) robotnik niemiecki, Józef Karol, napadł na Polkę, Albinę Brzoskową, **grożąc jej zabiciem za przyznawanie się jej do narodowości polskiej.**

9. W dniu 16 listopada 1930 roku **kilkuset uzbrojonych Stahlhelmowców najechało na polską wieś na Pograniczu, Zakrzewo,** szykując się do napadu na szkołę polską i plebanję, w której mieszka ks. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech. Policja, wezwana przez ks. Domańskiego, zapobiegła tym razem ekscesom.

10. Charakter szantażu nosi fakt wysłania anonimu do p. **Wilkowskiego z Wielkich Strzelc,** kierownika polskiego Banku Ludowego. List z datą 1. 11. 30. **grozi mu pozbawieniem życia** za uprawianie „propagandy“ na rzecz Polaków i ma za cel steroryzowanie moralne p. Wilkowskiego.

11. W dniu 10 listopada 1930 został **pobity w Rosmi‿rzu robotnik polski.** W dniu 25 11. dokonano **napadu na redakcję „Katolika“ w Bytomiu.**

12. W nocy 29—30 listopada 1930 r. **wybito szyby w sali nowowybudowanego gmachu polskiego Banku Ludowego w Wielkich Strzelcach.**

13. W dniu 4 grudnia 1930 r. został skazany na **2 miesiące więzienia redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ W. Jankowski.** Tłem procesu jest wzięcie w obronę przez red. Jankowskiego ludności polskiej, nękanej terrorem i gwałtami.

14. W dniu 16 grudnia 1930 roku **żywioły hakatystyczne zaatakowały szkółkę polską w Misburgu pod Hanowerem** w czasie, gdy dzieci uczyły się kolend.

15. Młodzież polska w Schomberg, pow. bytomski, nie może na skutek rozlicznych szykan niemieckich uzyskać sali do prób i zebrań. Starania, przedsiębrane w tym kierunku na początku br., spełzły na niczem ze względu na zwarte przeciwstawienie się tym próbom przez miejscowe nacjonalistyczne elementy niemieckie.

16. **Jan Śledziona z Gross-Stein** otrzymał w dniu 16 lutego br. list pogróżkowy z groźbą śmierci oraz takiemi zwrotami, jak: „Du polnisches Schwein“, „Du elender Polack“, „Die polnische Sau“. — Dnia 6. 3. **podrzucono pod bramę jego zagrody przedmiot, który eksplodował** przy silnej detonacji.

17. Restauratorowi Janowi Augustinowi z Opola, właścicielowi „Gospody Polskiej“ nadesłano w dniu 21 marca — po uprzedniem dwukrotnem wybiciu szyb — **list pogróżkowy, grożący śmiercią** w razie nieopuszczenia przez A. przed 1. 4. br. Śląska.

18. Kierownik banku w Oleśnie był od dłuższego czasu prześladowany przez miejscowych Niemców. W dniu 5 marca został on zaatakowany czynnie przez jednego z prześladowców i obrzucony wyzwiskami oraz obelgami w rodzaju takich, jak: „Polenschwein“, **„Warschauer Lump“.**

19. W dniu 9 marca Franciszka Widerowa, Jadwiga Ciumplikówna oraz Marjan Cybiński z Zabrza zostali **napadnięci przy powrocie z przedstawienia polskiego teatru w Zabrzu.** Marjan Cybiński, stający w obronie kobiet, został dotkliwie obity przez napastników.

(Dokończenie nastąpi).

Z Rosji sowieckiej.

Rozstrzelanie biskupa Maksyma Serpuchowskiego.

Komisja watykańska „Pro-Rusja“ otrzymała wiadomość o śmierci magistra Maksyma, prawosławnego biskupa Serpuchowskiego. Biskup Maksym był rozstrzelany 9 lipca rb. za odmowę uznania metropolity Sergjusza, który, jak wiadomo, uznał Sowiety i pogodził się z władzami sowieckiemi. Również smutny los spotkał duchownego Romana Miedwiedia, który w ostatniej chwili został ułaskawiony i zasądzony na 10 lat ciężkich robót w katordze.

Protesty przeciw „terorowi w Polsce“.

W Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Charkowie i w innych większych miastach Rosji organizacje komunistyczne, zorganizowały szereg wieców w celu wyrażenia protestu przeciw „terorowi w Polsce“. Centralny komitet wydał odezwę, w której w niezwykle ostry sposób napada na Polskę. Ażeby jeszcze bardziej zaakcentować protest, zarządzono zbiórkę pieniężną dla więźniów-komunistów odsiadujących karę w więzieniach w Polsce. W komunistycznych gazetach na Ukrainie i Białorusi ukazał się szereg artykułów skierowanych przeciw Polsce.

—:—

Uruchomienie huty szklanej.

Łódź. — Po dwumiesięcznej przerwie została uruchomiona huta szklana „Fenix“ pod Piotrkowem. Huta zatrudniała 300 robotników.

Z Dalekiego Wschodu.

Pełnomocnik armji polskiej zwiedza tereny ostatnich walk japońsko-chińskich w Mandżurji. — Polscy zesłańcy na Sachalinie.

(n) „Listy Harbińskie“ — nowe pismo polskie w Mandżurji — podają szereg interesujących wiadomości z Dalekiego Wschodu.

Oto na zaproszenie głównego sztabu armji japońskiej zwiedzał major Floyar-Rajchman, pełnomocnik wojskowy przy poselstwie polskiem w Tokio, wraz z pełnomocnikami armij Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Włoch tereny ostatnich walk japońsko-chińskich w Mandżurji.

Ciekawe są również wiadomości z — wyspy Sachalin. Stolica Apostolska mianowała swoim wikarym na tej wyspie Ojca G. Piotrowskiego z zakonu Bernardynów. Na Sachalinie południowym (japońskim) żyje jeszcze około 90 Polaków-katolików i kilkudziesięciu ochrzczonych Japończyków. Na Sachalinie północnym (sowieckim) żyje Polaków 360. Zesłańcy polscy posiadają tam kościółek w Aleksandrowsku (wybudowany w roku 1879), lecz duchowieństwo katolickie obecnie nie ma doń dostępu. Bolszewicy obawiają się polskich księży.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Jak pracuje gdyńska poczta i telegraf?

Interesującym manometrem, wskazującym nasilenie komunikacji pocztowo-telegraficznej, jest miesięczna „statystyka ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w Gdyni.

Przesyłki listowe zwykłe 446.087 wysłane, polecone 14.501 wysłane; przesyłki listowe zwykłe 384,496 nadesłane, polecone 14.168 nadesłane; listy wartościowe: nadane 157, nadesłane 163. Paczki bez podanej wartości 1.497 nadane 4.891 nadesłane, paczki z podaną wartością 214 nadane, 943 nadesłane. Przesyłki za pobraniem 390 nadane, 1.964 nadesłane, zlecenia pocztowe 97 nadane, 524 nadesłane, przekazy pczt. i telegr. 9.779 na kwotę zł 866.272 wysł., przekazy poczt. i telegr. 3.716 na kwotę zł 500.171 nadesł., wpaty i wypłaty P. K. O. nadane 8.838 na zł 3.326.865, wpłaty i wypłaty P. K. O. nadesł. 2.651 na zł 249.882, czasopism wysłanych egzempl. 4.896, czasopism nadesłanych egzempl. 70.044, telegramy wysłane 4.562, telegramy nadesłane 4.564, rozmowy telefoniczne miejscowe 447.596, rozmowy telefoniczne zamiejscowe nadane 20.459, rozmowy telefoniczne zamiejscowe nadesłane 20.158.

Pierwszy transport soli do Afryki.

Z portu gdyńskiego wysłano d Afryki pierwszy transport polskiej soli warzowej z Inowrocławia i soli kamiennej z Wapna.

Nowe wędzarnie ryb na polskiem wybrzeżu.

Na polskiem wybrzeżu buduje się kilka nowych wędzarni ryb o typie nowoczesnym, aby móc skutecznie konkurować z wędzarniami gdańskiemi, na których udoskonalenie senat gdański udzielił, jak wiadomo 400.000 guldenów kredytu.

Protest akademików polskich w Gdańsku

przeciwko projektowi ustawy małżeńskiej.

Idąc za prądem ogólnego protestu całej katolickiej Polski przeciwko nowej ustawie o małżeństwie, której projekt opracowała specjalna komisja, urządziła **Sodalicja Marjańska Akademików w Gdańsku** publiczny odczyt. Wielka sala Czytelni Domu Akademickiego we Wrzeszczu szczelnie zapełniła się zebranymi z pośród starszego społeczeństwa polskiego i młodzieży akademickiej, tak, że pewna część osób z powodu przepełnienia na salę już się dostać nie mogła.

Po przemówieniu powitalnem prezesa Sodalicji Akademickiej wygłosił p. **kurator Ignacy Stein z Poznania** świetny i głęboko przemyślany referat, p. t. **„Małżeństwo nowoczesne“** opracowany w spokojnym tonie a z wielką siłą i umiejętnością przekonywania. Na wstępie omówił nowy projekt prawa małżeńskiego, godzący w podstawowe zasady Kościoła katolickiego.

Pogląd katolicki na te aktualne dzisiaj zagadnienia oświetlił z punktu widzenia ostatniej encykliki papieskiej, a więc ze względu nietylko na dogmaty religijne i dobro wieczne ludzkości, lecz także na **interes rodzin, społeczeństw i państw.** Dla wierzących w współczesnej walce dwu światów prawdy i fałszu, świętemi pozostaną słowa Chrystusa: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza“. **Jedność** więc, **nierozerwalność i sakramentalność małżeństwa** to podstawowe tezy katolicyzmu, który bezwzględnie sprzeciwia się prądom, dążącym do poniżenia, na wysokim piedestale jedynie przez Kościół, stawianego małżeństwa. Neopogańskiemi tylko nazwać można próby zamachu na życie dziecka.

Rodzina dalej to komórka życia społecznego, na niej, jako na zdrowej i silnej podstawie buduje się szczęście narodów i państw. Jednostka musi się podporządkować rodzinie, a rodzina społeczeństwu, gdyż tego wymaga ład społeczny. **Rozwody zaś i małżeństwa na próbę wprowadzają dezorganizację tego ładu społecznego,** stając się wygodnym środkiem na rozpasanie się niskich instynktów i namiętności. Upadek etyki i moralności może być tylko zgubą dla jednostki i państwa, co prelegent ilustruje cyframi. Moralne zdrowie narodu zapewnić może tylko Kościół katolicki, który w poczuciu ważności chwili ostro i twardo przemawia orędziem Episkopatu. Na koniec p. kurator cytuje **słowa prezydenta Massaryka,** który chociaż wolnomyśliciel, jednak stanowczo opowiada się za nierozerwalnością małżeństwa.

Wszyscy obecni na zebraniu, idąc po linji wytycznej referatu, po krótkiem w dyskusji przemówieniu prezesa Związku Sodalicyj Archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, p. dr. Rydlewskiego, uchwalili gorącemi oklaskami, bez żadnego sprzeciwu rezolucję, odrzucającą i potępiającą projektowaną ustawę.

Z prowincji.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Egzamin organistowski.

Pelplin. W tych dniach odbył się przed biskupią komisją egzaminacyjną organistów egzaminacyjną organistów egzamin organistowski.

Egzamin zdali z diecezji pp.: Betlejewski Wacław, Buczkowski Antoni, Bujak Franciszek, Bloch Józef, Freza Władysław, Główczewski Ludwik, Kiedrowski Stefan, Mowiński Juljusz. Michałek Kazimierz, Meyer Józef, Netkowski Edmund, Rutkowski Józef, Słupski Wiktor, Szmergalski Władysław.

—::—

Wyjaśnienie subhasty w Rozstrzębowie.

Pan Jan Gburczyk z Rozstrzębowa pod Kcynią wyjaśnia:

Nieruchomości mojej nie obciążyłem fikcyjnemi hipotekami, natominast prawdą jest, że ciążące na mojej nieruchomości hipoteki zostały w pełnej wysokości walutowane. Również nieprawdą jest, że na mojej nieruchomości ciążyły hipoteki na rzecz mego szwagra i żony, gdyż podane hipoteki są zapisane na rzecz innych moich wierzycieli.

Dalej mija się z prawdą, bym wszedł w jakiekolwiek porozumienie z p. Bohmem co do nabycia w przetargu przymusowym nieruchomości. Przeciwnie wszelkiemi siłami starałem się nie dopuścić do przetargu, w którym to celu zabiegałem bezowocnie u władz państwowych i instytucyj kredytowych o udzielenie pożyczki na zaspokojenie wierzyciela Gladysza, prowadzącego subhastę.

Doprowadzona przezemnie do najwyższej kultury posiadłość przedstawia wartość 200.000 złotych. Pan Gładysz ofiarował za nią w przetargu tylko 45.000 złotych, p. Helmut Bohm z Bydgoszczy — 210.000 złotych i sąd mu ją przyznał. Zarzut, jakobym przyczynił się do przejścia nieruchomości w ręce niemieckie jest krzywdzący i niesłuszny. Zaraz po przetargu poleciłem memu zastępcy procesowemu wniesienie przeciwko przetargowi zażalenia celem unieważnienia przetargu.

*

Tyle p. Gburczyk! Przedłożył nam dowody, nie mamy więc powodu mu nie wierzyć. Informatorów naszych stanowczo prosimy, aby nie szarpali czci ludzkiej ani posądzali zbyt pohopnie o sprzedawczykostwo ludzi, którzy nie z własnej winy popadli w nieszczęście sprzedaży przymusowej.

—::—

SKOKI. Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym odbył zebranie, które zagaił ks. prob. Staniszewski. Następnie składali sprawozdania z kwesty na bezrobotnych pp. Pospieszny, Kurczewski, J. Kwietniewski i Sz. Nowicki. Wybrano 2 delegatów do p. starosty z prośbą o subwencję dla bezrobotnych. Najbiedniejszym dzieciom rozdaje się w szkole dziennie 70 bułek i 20 ltr. mleka. P. König, dyr. młyna w Skokach, dostarcza miesięcznie 2 ctr. mąki na bułki.

Koronowo.

Z ciekawej działalności „Rolnika" w Koronowie.

Świetnie rozwijająca się niegdyś instytucja, której udziałowcami są w przeważnej mierze małorolni rolnicy, stoi obecnie u progu katastrofy. Zebranie walne w dniu 17. bm. wykazało dostatecznie, iż ponosi tu winę zarząd, który nie dostosował się do obecnych stosunków, prowadził nieroztropną gospodarkę funduszami udziałowców. Zebrali się wszyscy udziałowcy w ilości 140, którzy nie kryli słusznego oburzenia na tę działalność zarządu. Przebieg zebrania był niezwykle burzliwy. Zagaił członek rady nadzorczej p. dr. Szews, oddając przewodnictwo w ręce członka patronatu p. dr. Preibesza z Poznania. Nad rocznem sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, która zajęła większą część zebrania. W dyskusji nad działalnością zarządu zabierali głos pp.: dyr. Baier, Rosa, Mroziński i inni ostro krytykując szkodliwą działalność i gospodarkę zarządu i kierownictwa, która doprowadziła tak zasłużoną instytucję do upadku. Większość zebranych odmawiała udzielenia pokwitowania, gdyż jak sprawozdanie wykazało, poniósł Rolnik w roku ubiegłym (1931) **straty** sięgające **kwoty 56.000 zł** i to tylko przez nieroztropną gospodarkę. Wkońcu uchwalono straty te **pokryć** wspólnie w ten sposób, iż zużytkuje się na ten cel wszystkie udziały oraz każdy udziałowiec wpłaci do kasy 400 zł. Jednakże wobec trudności finansowych rolników, postanowiono porozumieć się z zarządem Banku Ludowego w Koronowie, któryby udzielał im odpowiedniego kredytu. Następnie dokonano wyboru rady nadzorczej, do której weszli pp.: dr. Szews. jako przewodniczący, Wiecki, Hartwig, Polachowski Fr., Brycki Fr., Buczkowski Feliks i Kulczyk Fr. Wkońcu starał się p. dr. Preibesz uspokoić zebranych, zaznaczając iż tak wysokie straty powstały przez: nadmierne udzielanie kredytu nawozowego, z którego dłużnicy się nie uiścili, przez przyjmowanie zboża depozytowego a szczególnie **przez złą i nieobliczoną gospodarkę zarządu.** Zaznaczyć wypada, iż przy dawniejszym składzie zarządu pod kierownictwem b. kierownika p. Malikowskiego (który uruchomił własną spółdzielnię świetnie prosperującą) Rolnik był jednym z najlepiej prosperujących przedsiębiorstw zbożowych w mieście i okolicy tak, iż jeszcze dwa lata temu wykazał się zyskiem ponad 15000 zł (czas kryzysu zbożowego). Czy uchwalone pokrycie przez udziałowców, których płatność w większości z powodu trudnych warunków, stoi pod znakiem zapytania, przyczyni się do podniesienia podupadłej instytucji, należy wątpić. Winny tu mieć zastosowanie naprawdę fachowa i racjonalna gospodarka zarządu i kierownictwa, na działalności których opiera się cały byt tego przedsiębiorstwa. Nie można w tym wypadku winy spędzać na krytyczny czas, gdyż przy złej i nieracjonalnej gospodarce i w najlepszych czasach będzie trwał „kryzys". Oby szczęśliwie ta zasłużona instytucja przetrwała i wybrnęła szczęśliwie z obecnej katastrofy, która jest prawie nieuniknioną, gdyż uratowałoby się przeto niejedno mienie ubogiego rolnika — udziałowca. Zarząd wraz z kierownictwem winni nareszcie okazać się faktycznymi opiekunami mienia współudziałowców i przez swą racjonalną i pożyteczną pracę przychylić utracone zaufanie rolników.

Inowrocław.

„Betlejem Polskie" Rydla w parku miejskim. Harcerska Drużyna Żeglarska wystawi w sali parku miejskiego w drugie i trzecie święto Bożego Narodzenia (26 i 27 bm.) „Betlejem Polskie" Rydla. Piękne dekoracje i efektowne oświetlenia stworzą nieprzeciętną całość. Na specjalne życzenie rodziców odbędzie się w drugie święto (26 bm.) przedstawienie dla dzieci o godz. 3 po południu.

Mściwa żona oblewa swego męża kwasem solnym. U małżonków Kwieniaków po miodowych miesiącach rozpoczęły się swary. Mąż coraz częściej omijał dom, za co postanowiła żona się tak zemścić, aby mąż nigdy tego nie zapomniał. Pewnego dnia oblała go kwasem solnym, tak, że stracił jedno oko. Zaalarmowana policja odstawiła nieszczęśliwą ofiarę zazdrości i zawziętości do szpitala. Rozgoryczony mąż zaskarżył swą połowicę o uraz cielesny z rozmysłem. Sąd zapytał wkońcu oskarżonej, czy żałuje popełnionego czynu, przez który pozbawiła męża oka? Zawzięta małżonka odpowiedziała: „Nie żałuję". Przykro mi jest tylko, że pozostało mu jeszcze jedno oko". Sąd skazał Joannę Kmieciakową na 6 miesięcy więzienia oraz ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

W obronie nierozerwalności węzła małżeńskiego. W domu parafjalnym odbyło się zebranie Sodalicji Męskiej, które zagaił prezes p. Dzioch, poczem sekretarz p. Lachowski odczytał protokół. Ks. Błażejewski wygłosił interesujący referat o Niepokalanem Poczęciu Najśw. Marji Panny. W wolnych głosach zaprotestowano przeciw nowemu projektowi prawa małżeńskiego.

Z posiedzenia rady miejskiej. Posiedzenie rady miejskiej odbyło się w auli szkoły wydziałowej męskiej. Przewodniczył p. mecenas Przybyszewski, odczytując pismo miejscowego Tow. Powstańców i Wojaków, które w związku z przypadającą w dniu 6 stycznia 1932 r. rocznicą oswobodeznia miasta Inowrocawia uprasza radę miejską o przemianowanie jednej z ulic na ulicę 6 stycznia. Również przyjęto wniosek nagły na propozycję rad. Lisieckiego i tow. w sprawie wypłacenia gwiazdki bezrobotnym. Wybrano inż. Wacława Hewelta na wakujące miejsce miejskiego radcy budowlanego. Rozpatrywano sprawę sporu, jaki zaistniał pomiędzy firmą M. Pachulski z Poznania a gminą m. Inowrocławia o kupno i zapłatę lampy kwarcowej. Sprawa oprze się o sąd. Przedłużono czasokres dzierżawy majątku Miechowiczki p. Czajce do dnia 1 listopada 1934 r. Następnie powzięto uchwałę w sprawie przyjęcia listu gruntowego, opiewającego na 6000 zł i oferowanego przez pp. Baranowskich jako kaucję dzierżawną dla kawiarni nad stawkiem w Solankach oraz zaaprobowano ustalony majątek miejski per 31 marca 1930 r. w następującej wysokości: dla administracji miejskiej 10.489.550,36 zł, dla elektrowni miejskiej 2.014.881,05 zł, kolejki miejskiej 449.058,50 zł, dla gazowni miejskiej 1.291.896,41 zł, wodociągów 1.480.071,79 zł, rzeźni 938 925,30 zł, dla solanek 2.369.724,47 zł. Dalej udzielono magistratowi prawa całkowitego lub częściowego umarzania zaległych kar względnie odsetek od samoistnych podatków i opłat komunalnych w wypadkach nagłych, mogących narazić egzystencję płatnika. Radny Głowacki w gorzkich, ale słusznych uwagach pod adresem sanacji uwypukli jej „moralność podatkową". Długoletniemu pracownikomi elektrowni miejskiej p. St. Kretkowskiemu przyznano zapomogę miesięczną w wysokości 50 zł, a p. Szczudłowej nauczycielce szkoły przem.-handlowej, która przechodzi na emeryturę, postanowiono wypłacać emeryturę w wysokości 100 zł miesięcznie i to do czasu rozstrzygnięcia jej sprawy emerytalnej przez najwyższy trybunał administracyjny. Zgodzono się na zamianę z wydziałem powiatowym gruntu położonego przy Zofjówce na parcele, położone przy Solankach i ulicy Toruńskiej oraz zaaprobowano uchwałę magistratu z dnia 3 listopada rb. w sprawie wstrzymania wypłacania egzekutorom miejskim specjalnych gratyfikacyj. Przyjęto także do wiadomości fakt nabycia od p. Jana Włosika nieruchomości położonej przy ul. Szerokiej nr. 31 za cenę 32.100 zł, co w konsekwencji drogą przebudowy da możność bezpośredniego połączenia Rynku z ul. Poznańską. Najdłużej omawiano obowiązującą obecnie taryfę płac m. Inowrocławia. Chodziło tu o przyjęcie do wiadomości pisma magistratu z października rb., dotyczącego ostatniej zniżki płac pracownikom przedsiębiorstw miejskich. Tą sprawę referował rad. Jurkowski, który postawił poniższy wniosek: „Z powodu ogólnego krzyzysu gospodarczego i spodziewanego zmniejszenia dochodów miejskich, magistrat w kwietniu br. zwrócił się do rady miejskiej z propozycją obniżki taryfy płac dla pracowników przedsiębiorstw miejskich Wychodząc z zasady, że obowiązuje u nas taryfa poznańska i nie wiedząc jeszcze wówczas, jaki procent obniżki zastosuje Poznań, komisja finansowa upoważniła magistrat do ścisłego zastosowania zmiany zgodnie z obowiązującą taryfą poznańską. Na mocy powyższego magistrat zastosował 10% obniżkę. Warunki gospodarcze pogarszały się stale, lecz magistrat dopiero w październiku i wrześniu zwrócił się z propozycją o nową obniżkę. Komisja finansowa zgodziła się na dalszą 10% obniżkę. Mogistrat na zasadzie opinji deputacji siły i światła i swej uchwały, wprowadził nową taryfę od 15 października rb., przyczem kierował się obowiązującą niemiecką ustawą samorządową z 1883 r. Rada miejska nie przyjęła do wiadomości pisma magistratu. Nagły wniosek o udzielenie zapomogi gwiazdkowej bezrobotnym poparty został przez całą radę, a p. prezydent Jankowski imieniem magistratu oświadczył, że ustosunkuje się jak najżyczliwiej do tej prośby.

Uczczenie pamięci ś. p. Marji Ottowej. Zarząd P. T. K. oddział Kujaw Zach. w Inowrocławiu powziął m. in. następującą uchwałę: Celem uczczenia pamięci członkini-założycielki oddziału ś p. Marji Otto przeznacza się kwotę 30 zł w zamian wieńca na trumnę na rzecz najbiedniejszych m Inowrocławia. Kwotę wpłacono do Miejskiej Kasy Oszczędności na odnośne konto. W śp. Zmarłej towarzystwo traci gorliwą członkinię, która dla idei krajoznawczej położyła duże zasługi, również jako opiekunka Koła Krajoznawczego młodzieży miejscowego gimnazjum żeńskiego im. M Konopnickiej. Cześć Jej pamięci!

Przedziwne leki zbrodniczego znachora.

Poznań. Słynna postać Ludwika Jankowskiego z Rawicza (Ratuszowa 2-8) podającego się szumnie za „lekarza-przyrodnika" (zresztą bez dyplomu) wypłynęła na widownię, w związku z toczącym się w dniu wczorajszym procesem w sądzie okręgowym.

Jankowski chciał wyleczyć ludzkość z wszelkich chorób metodą „nowoczesną" i „oryginalną" (to prawda), przez siebie wynalezioną. W praktyce „metoda" ta wykazała b. smutne rezultaty, a nawet spowodowała śmierć jednego z pacjentów Jankowskiego.

We wsi Sędziny (pow. Szamotuły) chorował już od dłuższego czasu gospodarz Paust Józef na gruźlicę płuc i kości. Poczciwi i naiwni kmiotkowie, zamiast zwrócić się o radę do lekarza, przywołali, żerującego na głupocie ludzkiej Jankowskiego, zażywającego w okolicy tej wielkiej sławy.

„Pan doktór" w pierwszym rzędzie chorego „dokumentnie opukał". Na podstawie tej „pukaniny" orzekł: „że już wie o co chodzi, i że wyleczenie chorego to kwestja kilku godzin".

Następnie kazał przygotować gorącą wodę, do której wsypał ćwierć funta siarki i 1 litr śledzionki.

Do tej „cudownej mieszaniny" włożono chorego i przykryto kocami. Gdy po upływie pół godziny zajrzano do kuracjusza, ten był już bez przytomności. Na zwróconą „doktorowi" uwagę, że chory wydziela „ekskrementa", ten odpowiedział, że „to dobry znak, bowiem choroba wychodzi". Przy zachowaniu jak największej ciszy ułożono chorego do łóżka. Lecz nieszczęśliwa ofiara „wiedzy znachorskiej" już więcej się nie obudziła. Zbyt gorąca i długa kąpiel spowodowała udar serca — jak wykazała sekcja zwłok.

Przeprowadzona rozprawa karna przeciwko Jankowskiemu, autorowi wstrętnej książki pt. „Dobór i niedobór w małżeństwie", gdzie tytułuje siebie jako „odkrywcę praw małżeńskich", obfitowała w niezwykle ciekawe szczegóły. Na wniosek prok Nowickiego, sąd postanowił oddać „cierpiącego genjusza", jak sam siebie nazwał, w ręce prof. Borowieckiego i Horoszkiewicza, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego, bowiem tak tłumaczenia się jego jak i odpowiedzi budziły poważne w tym kierunku wątpliwości.

Dokument w spiżu i kamieniu.

Na wieczną pamiątkę szczególnych wydarzeń od wieków ludzkość stawia pomniki. Tak też na pamiątkę dziejowego wydarzenia: naszego odrodzenia państwowego, powstaje w Poznaniu wspaniały **Pomnik Wdzięczności, poświęcony Najśw. Sercu P. Jezusa.** Z okazji wystawienia modelu głównej postaci pomnika, figury Chrystusa dłuta artysty M. Rożka, która zostanie wykonana z bogato złoconego bronzu, szersze masy poznały się z dziełem pomnikowym, stworzonym nam, tak harmonijnie z gmachami otoczenia, przez inż. arch. L. Michałowskiego.

Lecz nietylko południowa strona zasługuje na uwagę, niemniejsze bowiem zainteresowanie wzbudza też południowa strona pomnika, poświęcona tym, którzy stali się narzędziem Opatrzności Boskiej, darzącej nas po latach niewoli swobodą.

Dwa medaljony jeden przedstawiający rycerza polskiego dawnej Polski, drugi żołnierza Polski obecnej, przypominają nam, że granice nasze wykute zostały czynem żołnierskim. W środku zaś wielka płaskorzeźba rozmiarów 4,25 m. wysokości, a 2,40 m. szerokości wyobraża dalsze stany Polski w trzech symbolicznych postaciach o silnie przemawiających typowych rysach pod godłem naszem, Białym Orłem. Wszyscy jakby zamodleni wnoszą wzrok do krzyża w górę wśród dwóch aniołów, wskazujących jakoby na znaczenie Krzyża dla narodu polskiego.

Rzeźba ta jak i wspomniane medaljony rycerskie to dzieło wielkopolskiej rzeźbiarki p. Kazimiery Pajzderskiej, znanej ze swych dzieł nietylko w Polsce, ale i zagranicą. Kobieta — Polka potężny ma udział w dziale naszego odrodzenia, słusznie więc dłutem pani Pajzderskiej współwykuła poznański Pomnik Wdzięczności Narodu Polskiego.

Ukończenie wielkiego dzieła zależy od naszej ofiarności. Datki przyjmuja: administracje pism polskich, banki oraz P K. O. na konto nr. 207.470 na rzecz Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ulica Św. Marcina 69.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W. D., Trzemeszno. Mimo najlepszych chęci w dzisiejszych warunkach życzeniu zadośćuczynić nie możemy.

Stały czytelnik. Wydawnictw tych jako katolicy polecać nie możemy. Adresu ich wydawcy wobec tego nie podajemy.

Polscy szyprowie. Każdy projekt zmierzający do uniezależnienia klasyfikacji berlinek od wpływów Berlina chętnie poprzemy, lecz poco Panowie posługujecie się anonimami?

I. S., Damasławek. Konkurs został zamknięty 5 grudnia. Nagrody są już dawno rozdane.

Spółdzielczość broni się przed skutkami kryzysu.

Rezolucje sejmiku Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu uchwalił następujące rezolucje:

O trzeźwą politykę gospodarczą.

Sejmik stwierdza, że stan spółdzielni kredytowych, mających za przedmiot swego działania gromadzenie oszczędności i stanowiących nieodzowny czynnik kredytu dla szerokich warstw społecznych, jest zdrowy. Z uwagi atoli na to, że skutki kryzysu podrywają rentowność oraz stan majątkowy wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, Sejmik wzywa władze Spółdzielni:

1. do jak najbardziej sumiennego spełniania swych obowiązków oraz do jak najbardziej skrupulatnego przestrzegania obowiązujących Spółdzielnie Kredytowe zasad i praw zawartych w statucie, regulaminach, uchwałach walnych zgromadzeń i sejmików oraz w okólnikach i zarządzeniach patronatu;

2. do jak najbardziej trzeźwego, surowego i rzeczowego traktowania spraw finansowych, w szczególności oceny sytuacji majątkowej i rentowności przedsiębiorstw wszystkich dłużników;

3. do utrzymywania stale wysokiej płynności i pogotowia kasowego, do stworzenia odpowiedniej rezerwy w redyskoncie bankowym w celu umożliwienia sobie szybkiej regulacji płatnych zobowiązań, w szczególności wkładów; jako normę płynności ustala się przynajmniej ⅙ natychmiast płatnych zobowiązań;

4. do zaprzestania udzielania nowych kredytów, skoro ustanowiona norma płynności zostałaby przez to naruszona, względnie dopóki nie zostanie ona napowrót przywrócona;

5. do upłynnienia aktywów przez zmianę kredytów udzielonych w rachunku bieżącym na kredyty w formie weksli, które nadają się do redyskonta;

6. do rewizji pewności ręczycieli oraz uzupełnienia osłabionych przez kryzys zabezpieczeń;

7. do poczynienia jak najdalej idących oszczędności w wydatkach rzeczowych i personalnych, jak również do zaniechania nabywania nieruchomości i czynienia inwestycyj w nieruchomościach i ruchomościach posiadanych.

Sejmik nie zaleca Spółdzielniom Kredytowym dla ratowania zagrożonych pretensyj nabywania nieruchomości i stanowczo przestrzega przed wydawaniem gwarancyj za poprzednie hipoteki, które to czynności nie przynoszą spółdzielniom z reguły korzyści, a nawet mogą być przyczyną strat.

Bezwzględne ściąganie pożyczek

Stwierdzając fakt nieuzasadnionego odpływu wkładów oszczędnościowych z instytucyj finansowych, co zmusza je do bezwzględnego ściągania udzielonych pożyczek, Sejmik zwraca się z apelem do społeczeństwa, aby nie poddawało się nieuzasadnionym nastrojom, powodującym trudności na rynku pieniężnym i przez nierozważne wycofanie wkładów nie przyczyniało się do pogorszenia trudnej sytuacji finansowej i gospodarczej.

Na jakich podstawach udzielać kredytu.

Wychodząc z założenia, że zadaniem spółdzielni kredytowych jest obdzielanie kredytam jak największej ilości swych członków oraz stwierdzając kurczenie się zasobów finansowych wskutek słabej kapitalizacji jak również przez wzgląd na niebezpieczeństwo związane z wysokiemi kredytami, Sejmik wzywa spółdzielnie:

1. do obniżenia uchwalonej w myśl przepisów art. 46 Ustawy o Spółdzielniach granicy kredytu dla jednego członka do normy ustalonej przez Sejmik w r. 1928 t. j. do wysokości nie wyżej niż 2% sumy bilansowej, przyczem jako kredyt udzielony jednemu członkowi należy rozumieć łącznie:

a) kredyt wekslowy,
b) kredyt w rachunku bieżącym.
c) wszelkiego rodzaju przyjęte przez spółdzielnię gwarancje;

2. do redukcji kredytów przekraczających powyżej wskazaną normę i do bezwzględnego przestrzegania jej przy udzielaniu nowych, wzgl. przy prolongowaniu dotychczasowych kredytów;

3. do bezwzględnego nieudzielania kredytów niezabezpieczonych w rachunku bieżącym, względnie do całkowitego zapewnienia kredytów udzielonych przez weksle, opatrzone przynajmniej dwoma żyrami osób lub firm majątkowo odpowiedzialnych, względnie przez gwarancje hipoteczne w formie hipotek obiegowych, znajdujących się w pierwszej połowie rynkowej wartości nieruchomości oraz przez zastaw tylko całkowicie pewnych papierów wartościowych, wykluczając inne sposoby zabezpieczeń, w szczególności zastawy ruchomości;

4. ze względu na brak wolnych kapitałów, do całkowitego zaniechania udzielania kredytów w rachunku bieżącym i ograniczenia kredytów wekslowych do takich ram, w jakich spółdzielnia posiada możność swobodnego redyskontowania, przyczem kredytu można udzielać na terminy nie przekraczające terminów ustanowionych przez te instytucje finansowe, w których Spółdzielnia weksle swoich klientów dyskontuje;

5. do zbierania i ponawiania dokładnych informacyj o dłużnikach i ręczycielach.

B. urzędnik Zakładu Psychjatryczn. w Kocborowie skazany na pół roku więzienia.

Starogard. Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Starogardzie, toczyła się sprawa karna przeciw byłemu urzędnikowi z Kocborowa Józefowi Szwedowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu przywłaszczenie sobie składek członkowskich, płaconych do Tow. Ubezpieczeń „Polonja".

Sąd, po przeprowadzonej rozprawie, skazał J. Szwedowskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, jako dotąd nie karanego.

W dniu 22. bm. będzie miał J. Szwedowski drugą sprawę w związku z nadużyciami w Kasie Chorych.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 23 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 22 bm. o godz. 20 i w środę, 23 bm. o godz. 20 „Płowce".

Dnia 25 bm. o godz. 20 odbędzie się premjera rozgłośnej najnowszej komedji w 3 aktach pióra mistrza dowcipu i humoru polskiego Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa", która ze względu na niebywały sukces w Poznaniu budzi w Toruniu olbrzymie zainteresowanie.

Nad czem obradowała izba wojewódzka w Toruniu? Dnia 19 bm. odbyło się w gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu posiedzenie izby wojewódzkiej pod przewodnictwem p. wojewoda Kirtiklisa. Na posiedzeniu tem uchwalono zatwierdzić: wybór 8 kandydatów na członków magistratów w ośmiu różnych miejscowościach Pomorza, budżet m. Torunia na rok 1931-32. Rozpatrzono 40 spraw natury finansowo-gospodarczej, 10 spraw wywłaszczeniowych, kilka wodnych i weterynaryjnych oraz przeszło 30 spraw administracyjno-prawnych. Izba wojewódzka wysłuchała sprawozdania z lustracji trzech wydziałów powiatowych, dwuch magistratów, 22 wodociągów i kanalizacyj oraz 18 gazowni miejskich i uchwaliła odpowiednie zarządzenia. Statut sądu kupieckiego w Gdyni oraz statut szkoły publicznej zawodowej dla Pelplina, Radzyna, Skórcza, Starej Kiszewy i Brodnicy zatwierdzono.

Kradzieże węgla magistrackiego. Większa ilość bezrobotnych zebrała się przy magistrackiej składnicy węgla przy ul. Nadbrzeże w Toruniu, którzy następnie wtargnęli siłą do składnicy i zaczęli kraść węgiel. Gdy zawiadomiona o tem policja przybyła na miejsce, nie zastała już sprawców kradzieży węgla, gdyż zdołali oni się już w międzyczasie ulotnić. Ilości skradzionego węgla narazie nie ustalono.

Zderzenie dwu samochodów. Na ul. Piernikarskiej róg ul. Wielkie Garbary w Toruniu zderzył się samochód prywatny C. S. S., którym kierował szofer Drążkowski Jan z Rudaku (pow toruński) z autodorożką nr. 57, kierowaną przez szofera Szczupackiego Józefa z Torunia. Prócz uszkodzenia błotników i kół u autodorożki innych uszkodzeń nie było. Kto ponosi winę wypadku, dotychczas nie ustalono.

Wyniki spotkań bokserskich w Toruniu. Dnia 20 bm. odbyły się w Toruniu zawody bokserskie pomiędzy drużyną „Polonji" Warszawa a „Gryfem" Toruń. Wyniki spotkań są następujące: W wadze muszej Pasturczak (P) pokonał przez techniczny K. O. w II rundzie Serożyńskiego (G). Kazimierski (P) — Grabowskiego II (G) na punkty. Grenda (G) zremisował z Gossem (P). Damski (P) wypunktował Grabowskiego I (G). Raczej odpowiadałby wynik remisowy. Andruszkiewicz (P) pokonał przez K. O. w III rundzie Konczalskiego (G). Jeziorski (G) wygrał przez dyskwalifikację z Mroczkowskim (P). Sędziował w ringu p. Mazur.

Otwarcie wystawy. Odbyło się uroczyste otwarcie wystawy gwiazdkowej, mieszczącej się w gmachu inspektoratu armji w Toruniu, Rynek Nowomiejski, urządzonej staraniem Konfraterni Artystów. Otwarcia wystawy dokonał wojewoda pomorski p. Kirtiklis w obecności p. gen. Pasławskiego, starosty krajowego dr. Łąckiego, prezydenta p. Bolta i innych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 11 do 16.

Kra. Z powodu gęstej kry, która płynie po Wiśle, statek przestał kursować przez Wisłę. Parowce udały się na zimowe leże do portu zimowego. W porcie zimowym zakotwiczonych jest kilka berlinek, parostatków, wiele promów i przystani z urzędu dróg wodnych, tak, że port prawie zupełnie jest zapełniony statkami.

Pochwała. P. Franciszek Gertig z Torunia otrzymał od starosty toruńskiego pismem I. K. 21 pochwałę publiczną za udzielenie pospiesznej pomocy pilotowi p. Balcerowi, który uległ katastrofie lotniczej pod Piwnicami, o której swego czasu pisaliśmy.

Jodyną usiłowała pozbawić się życia. Dnia 18 bm. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie jodyny Jadwiga S., zamieszkała przy ul. Mickiewicza 128. Odwieziono ją do szpitala miejskiego.

Zmarł nagle. Dnia 18 bm. zasłabł nagle w tramwaju, kursującym na linji Ratusz—Mokre M. Dumerowicz, zam. przy ul. Kościuszki 86. Odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego, gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca.

Z zebrania hokeja. Dnia 17 bm. odbyło się drugie zebranie informacyjne członków T. K. S. i T. K. L. T., podczas którego wybrano zarząd tymczasowy, mający opracować statut. W czasie obrad wyłoniła się kwestja własnego terenu dla treningów. Członkowie klubu na terenie wydzierżawionym od T. K. L. T., za który płacić muszą wysoką dzierżawę. W tym celu polecono zarządowi, aby wyszukał odpowiednie miejsca na uprawianie treningów. Składkę ustalono na czas od 1 października do 1 marca 5 zł miesięcznie dla członków czynnych i 2 zł dla sympatyków.

—::—

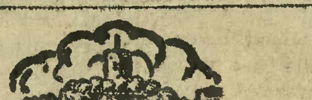
Świecie.

Wieczorek. W zakładzie psychjatrycznym urządzono wieczorek dla pacjentów i personelu, podczas którego dobrze dobrany zespół odegrał sztukę teatralną p. t. „Ciotka Karola".

Z urzędu stanu cywilnego. W miesiącu listopadzie br. było urodzeń 18, zgonów 13, a ślubów zawarto 7.

Zebranie Tow. śpiewu św. Cecylji odbyło się w lokalu zebrań p. Popławskiego. Zebranie zagaił prezes ks. dziekan Konitzer. Sekretarz p. Chołaszczyński odczytał protokół. Prezes ks. dziekan Konitzer złożył sprawozdanie z przedstawienia. Lekcje śpiewu odbywają się obecnie w każdy wtorek i piątek w lokalu p. Popławskiego o godz. 20. Nowych członków przyjmuje się podczas każdej lekcji.

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się w domu św. Jana, które zagaił prezes p. Kubacki. P. Rahne, który przybył na zebranie z Pow. Komitetu L. O. P. P., mówił na temat urządzenia kursu przeciwgazowego. Członek zarządu p. Radtke miał odczyt p. t. „Głos Ojca św." Obchód gwiazdkowy uchwalono urządzić w drugie święto Bożego Narodzenia.



GRUDZIĄDZ

Repertuar teatru.

We wtorek dwa przedstawienia rewjowe: o godz. 19 i 21,15. Dyrekcja naszego teatru wprowadza na wtorkowem przedstawieniu nieznaną u nas dotąd nowość, a wypraktykowaną w Warszawie w czasie zamknięcia kin przez teatry rewjowe. Polega ona mianowicie na tem, iż publiczność może przychodzić do teatru, nie krępując się punktualnem zaczęciem przedstawień, a wchodzić na widownię tak jak w kinie w przerwach pomiędzy poszczególnemi obrazami rewji.

Początek poszczególnych seansów rewjowych o godz. 19 i 21,15. Artyści odegrają pełną humoru rewję „Całusy na dobranoc" w 16 obrazach w wykonaniu całego zespołu. Tańce i ewolucje układu prof. Wierzbickiego.

Nocny dyżur aptek. Do 26. bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Kradzieże. Omieczyński Stanisław, zam. przy ul. Marsz. Focha 12, zgłosił kradzież węgla i kartofli wartości 30 zł. Begger Władysław, zam. przy ul. Tuszewska Grobla 52, zgłosił kradzież 18 kur wartości 90 zł. Haas Ludwik, major z W. S. O. zgłosił kradzież płaszcza z walizki bagażu na kolei wartości 160 zł. Gebert Szarlotta, zam. w Pastwiskach, zgłosiła kradzież koca z woza na ul. Czerwonodwornej wartości 100 zł. Domunt Marta, zam. przy ul. Toruńskiej 34, zgosiła kradzież jabłek z piwnicy wartości 32 zł. Świstek Stanisław i Schachtowa Zofja zam. w Lisnowie, zostali doprowadzeni za kradzież choinek z lasów państwowych.

Chór kościelny przy parafji wojskowej ma swą ostatnią lekcję przed świętami w środę, 23 bm. o godz. 7,30 w Domu Żołnierza.

Chór kościelny przy parafji wojskowej urządza w drugie święto Bożego Narodzenia (26 bm.) o godz. 5 po poł. w kasynie 65 p. p. swój wieczorek wigilijny. Wstęp tylko dla członków chóru za okazaniem legitymacji bezpłatny.

„Św. Mikołaj w lesie" baśń pióra Ireny Mrokowickiej została dwa razy odegrana przez młodzież szkoły im. Tadeusza Kościuszki. Licznie zgromadzona publiczność miała sposobność podziwiać małe artystki, które dzięki nadzwyczajnej reżyserji nauczycielki p. Uramkówny wprost bajecznie wywiązały się z powierzonych im ról. Piękne kostjumy zwierzątek leśnych, tańce poszczególnych grup, jak i ładne dekoracje złożyły się na tą naprawdę artystyczną całość.

Rodacy, na szaniec! Niema w Grudziądzu chyba człowieka, który by się nie wzdrygał na wieść o barbarzyństwie, dokonanem w Dębowcu na Mazurach i Jedwabnie. Musimy odpowiedzieć prusactwu. W tej sprawie utworzył się komitet, który zwołuje wielkie zebranie protestacyjne na wtorek, 29 bm. w Teatrze Miejskim, na które przybyć powinni wszyscy Polacy i wszystkie organizacje. Za każdą krzywdę, wyrządzoną jednemu z naszych, odpłacić musimy Niemcom z procentem. Rodacy! Pospieszmy wszyscy w dniu 29 bm. na to zebranie i zamanifestujmy nasze najgłębsze uczucia miłości do braci naszych, poniewieranych w tak haniebny sposób przez Niemców. Komitet.

Ucieczka aresztowanych złodziei.

Grudziądz. Z powiatu świeckiego transportował do Grudziądza st. posterunkowy Sobczyński dwóch złodziei — braci Bukowskich Maksa i Władysława, aresztowanych na gorącym uczynku kradzieży z włamaniem.

Przeszedłszy przez most nad Wisłą, obaj eskortowani złodzieje rzucili się w pewnej chwili na policjanta w zamiarze uwolnienia się. W czasie szamotania się na tamie nad samym brzegiem Wisły zsunęli się wszyscy trzej z wysokości 8 metrów no dół, przyczem u skutych braci pękły kajdanki. Wykorzystując ten moment złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku tak, że wszelki ślad po nich zaginął.

Za zbiegami wdrożono poszukiwania, które narazie nie dały żadnych wyników.

Zaznaczyć wypada, że w czasie ucieczki złodziei, eskortujący ich policjant dwukrotnie strzelił za nimi, lecz strzały chybiły.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Do Grudziądza. Były wojewoda pomorski i naczelny dyrektor Powszechnej Wystawy Krajowej dr. Wachowiak jest obecnie dyrektorem koncernu węglowego „Robur" w Katowicach oraz prezesem rady nadzorczej „Żeglugi Polskiej" w Gdyni. Mieszka w Katowicach.

Fl. Wl. Mukrz. Z ofiarowanych usług tymczasem skorzystać nie możemy.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 22 grudnia 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Demetrjusza, Juty, Zenona.
Jutro: Wiktorji, Klemensa, Dagoberta.
Wschód słońca: godz. 8,14.
Zachód słońca: godz. 15,43.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna**, ul. Gdańska 27.
2) **Apteka Pod Lwem** na Okolu.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16-ej, w niedziele i święta od 11 do 14-tej. Obecnie w Muzeum wystawa **Związku Plastyków Pomorskich.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś we wtorek i jutro w środę piękna operetka Kalmana **„Hrabina Marica"**.

Repertuar Świąteczny Teatru Miejskiego.

W piątek, 25 bm. o godz. 4-ej (16) po poł. komedja Moliera **„Chory z urojenia"**. Wieczorem operetka Lehara **„Wesoła Wdówka"**.

W sobotę, 26 bm. o godz. 1-szej specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży **„Kościuszek"**, — o godz. 4-tej **„Szwejk"**, — wieczorem operetka Kalmana **„Hrabina Marica"**.

W niedzielę, 27 bm. o godz. 4-tej operetka Lehara **„Biały mazur"**, — wieczorem zaś operetka **„Wesoła Wdówka"**.

Noc Sylwestrowa w Teatrze Miejskim.

31 grudnja dane będą dwa widowiska: o godz. 8-ej i 11-tej, w których opiewa się ciekawe przygody ludzi w **„Noc Sylwestrową"**.

—::—

Na marginesie.

Jedna z organizacyj, propagująca wolność gospodarczą, opracowała i wystawiła plastyczną mapę Europy, ilustrującą stosunki celne. Poszczególne państwa otoczone są celnemi murami, czem unaoczniono dopiero przerażający stan powszechnego i wzajemnego, a mniej lub więcej szczelnego odosobnienia. Europa na tej mapie wygląda jak plaster miodu o licznych, dokładnie wyodrębnionych komórkach. Rzut oka wystarczy do zrozumienia, jak wśród tych murów musi być narodom ciasno i duszno.

Na tle tej ilustracji bardzo melancholijnie wyglądają wysiłki Ligi Narodów i rezolucje różnych kongresów, dopatrujących się w fantastycznej wprost rozbudowie murów celnych jednego z głównych powodów światowego kryzysu gospodarczego. Rezolucje te są bezskuteczne, a tylko po części słuszne.

Kryzys światowy nie powstał wskutek murów celnych, lecz odwrotnie — one są następstwem kryzysu, który wynikł z innych przyczyn. Mianowicie ze spadku spożycia, wywołanego powojennem zubożeniem (miljardy wystrzelone w powietrze lub użyte na wzajemne niszczenie się jeszcze nie zostały odrobione) i ubytkiem w powszechnej wymianie handlowej i przemysłowej tak poważnego klienta, jakim jest obszar sowiecki. Równocześnie produkcja się wzmogła. Przyczyniły się do tego ulepszone metody pracy, nowe źródła energji, nowe wynalazki techniczne, a głównie ów nieracjonalny i gorączkowy wyścig, jakiemu dał się unieść przemysł. Stało się ambicją najmniejszego nawet narodu, rozbudować swój przemysł, nasycić nim rynek wewnętrzny, a następnie — eksportować! Gdy się potem okazuje, że przemysł ten przerasta zapotrzebowanie, i nie może znaleźć odbiorców, to zapóźno jest na odwrót. Maszyny łakną pracy, a tysiące robotników, ściągniętych ze wsi, domagają się chleba. Wówczas, aby uniknąć katastrofy, przystępuje państwo i usiłuje sztuczną drogą podtrzymać to, co sztucznie powstało: wprowadza protekcyjne stawki celne, płaci premje eksportowe, przewlekające tylko — kosztem ogółu obywateli — nieuchronną chwilę upadku niewspółmiernie zakrojonej produkcji.

Nic dziwnego, że w tych warunkach mógł znaleźć się niepoczytalny myśliciel, który w istnieniu maszyn i ich zawrotnego tempa pracy dopatruje się źródła wszystkich klęsk socjalnych. Maszyny wrzekomo odciągają ludzi od roli, maszyny tworzą wielkie i niebezpieczne skupienia robotnicze, maszyny naruszają prawo równowagi między podażą a popytem, a więc maszyny należy zniszczyć.

Za tą receptą oczywiście świat nie pójdzie, choć inne, rozumniej wyglądające recepty, także nie dają dodatnich wyników. Nad wyjściem z fatalnego położenia głowią się najwięksi ekonomiści, by także dojść do wniosków niewesołych. Ratunek jakiś — powiadają — znaleźć się musi, ale likwidacja światowego kryzysu gospodarczego trwać będzie długie i bardzo ciężkie lata.

Jedno jest w tem pocieszające: w ogólnej katastrofie udział Polski jest stosunkowo skromny. Stosunki nasze na szczęście (na szczęście w tym wypadku) są o tyle pierwotne, że to, co gdzieindziej jest klęską, u nas występuje co najwyżej jako bolączka. Dzieje się tu podobnie jak przy trzęsieniu ziemi: rysują się i padają z hukiem wielkie gmachy, podczas gdy strzechą kryte chaty wieśniacze tylko chwieją się, by szybko wrócić do równowagi.

Pięć lat pracy wioślarek bydgoskich.

Z walnego zebrania Bydgoskiego Klubu Wioślarek.

(hak). Pięć lat upłynęło od chwili, gdy pp. prof. Albrycht i Malicki oraz p. Szapańska z Torunia w zrozumieniu potrzeby krzewienia pięknego sportu wioślarskiego wśród naszych pań **założyli Bydgoski Klub Wioślarek.** Otwarcie Klubu nastąpiło w dniu 16 września 1926 r., a członkiń z miesca zapisało się 28.

Pięć lat — to okres czasu nieduży wobec wieczności, ale w pracy organizacyjnej ogromny. B. K. W. rosło w siły, krzepiło się, **zdobywało laury sportowe i sympatję społeczeństwa.** Z niczego powstał szałas wioślarski, piękny tabor, który posłużył do wyszkolenia licznych kadr wyrobionych sportowo wioślarek. Klub dzięki swoim wyjątkowym zaletom zyskał **poparcie wszystkich czynników urzędowych i społecznych, co stało się kamieniem węgielnym świetnego rozwoju.**

Dzieje Klubu, pełne kart jasnych i chwalebnych, przypomniała prezeska p. drowa Klikowiczowa w swojem pięknem sprawozdaniu, wygłoszonem na walnem zebraniu **B. K. W., które odbyło się w dniu 18. bm. w sali Lengninga.** Zebraniu, które jak zwykle u wioślarek toczyło się w miłej harmonji i atmosferze zgodnej współpracy, **przewodniczył p. prof. Albrycht.** Ten rutynowany i, zreklibyśmy, notoryczny przewodniczący tym razem nie miał trudu z przeprowadzeniem zebrania. Klub, którego jest założycielem, należy do organizacyj najzgodniejszych i najlepiej pracujących.

Sprawozdania z działalności w roku 1931 składał cały ustępujący zarząd. Wszystkie te raporty były pięknie opracowane i świadczyły o wszechstronnej pracy. Wyróżniło się sprawozdanie naczelniczki Irmy Molskiej. Wszystkie dziedziny działalności Klubu objęło jednak **znakomite sprawozdanie prezeski, z którego przytaczamy kilka ważniejszych szczegółów.**

Rok ostatni był najcięższym w dotychczasowej egzystencji Klubu. Ogólny kryzys gospodarczy przyczynił się do uszczuplenia grona członkiń. Jest to jednak stan przejściowy. Ciężkie czasy przejdą i Klub znów zakwitnie, jak, o tem wszystko świadczy. **Obojętność bydgoskich pań dla wioślarstwa napewno zostanie przełamana.**

Życie klubowe było bardzo ożywione, zgoda wśród wioślarek zawsze panowała i panować będzie (brawo B. K. W., oby tak wszędzie było! — red.). Stosunek do bratnich klubów wioślarskich, szczególnie do B. T. W. i klubu gimnazjalnego „Brda" był bardzo serdeczny. **Współpraca z zarządem była zawsze zgodna i dlatego owocna.**

Wspomnieważy przyjazny dla Klubu stosunek prasy miejscowej, p. drowa Klikowiczowa wniosła piękny apel do członkiń:

„Was, kochane druhny, wzywam do dalszej pracy. Pamiętajcie: jesteśmy na kresach zachodnich i musimy bronić naszej placówki wszystkiemi siłami pomimo ciężkich czasów, a tylko nasza wspólna ofiarna praca i zgoda może tego dokonać. **Pamiętajcie także, że, pracując nad swojem wychowaniem fizycznem, możecie się przyczynić do chwały wioślarstwa polskiego!"**

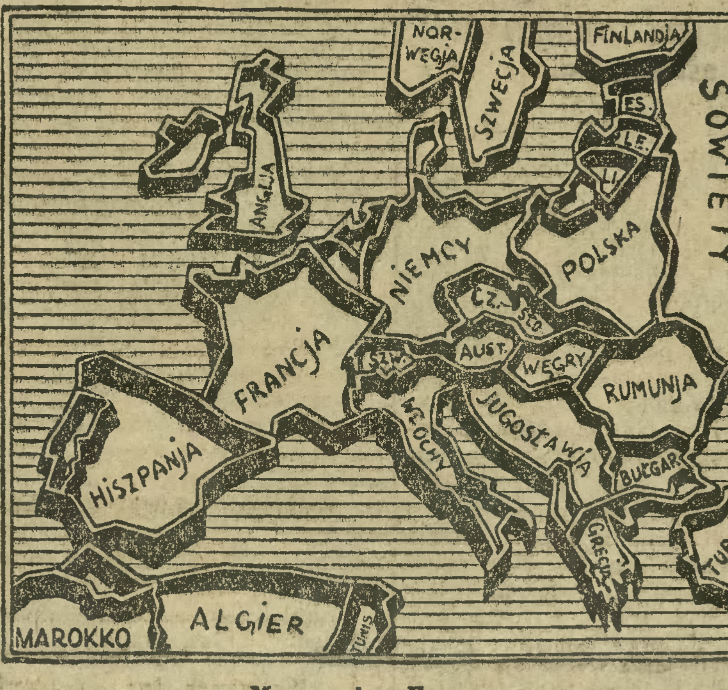
Druga część zebrania, to wybory nowych władz klubu na rok przyszły. Wybory przeszły składnie, jak nigdzie indziej. Lista przedstawiona przez ustępujący zarząd uzyskała prawie jednomyślność. **Prezeską została po raz trzeci p. drowa Klikowiczowa**; I. wiceprezeską p. **Wanda Sommerówna**; II. wiceprezeską p. dr. **Chlebowska**; sekretarką **Czarnecka**; zast. sekr. **Woźniakowska**; skarbniczką **Warmbierówna**; zast. skarb. **Kaczmarkówna**; naczelniczką **Molska**; zast. nacz. **Radwańska**; gospodyni taboru **Konopianka**; zast. **Kolaska**; gospodyni administracyjna **Borowska**; zast. **Gallertowa**; naczelniczka sekcji pływackiej **Konopianka**; ławniczki pp.: **Dutkowska, Kucharska i Romańska.** Do komisji rewizyjnej wybrano pp: **red. Teskową, Sosnowską i Lempertową.** Do sądu honorowego weszły pp.: **drowa Czaykowska, drowa Fischbachowa, majorowa Harlandowa, dyr. Gulczowa i drowa Dobakowa.** Przewodniczącą sekcji dochodów niestałych została **p. dr. Chlebowska**, kierowniczką sportów zimowych **p. Irma Molska. Skład zarządu daje gwarancję, że praca Klubu pójdzie w należytym kierunku.**

Budżet na rok przyszły, odpowiednio oszczędnie opracowany, przyjęto w przedłożeniu zarządu.

Życzenia pomyślnego rozwoju w nowym roku pracy złożyli Klubowi pp.: **dyr. Żewicki** w imieniu Bydgoskiego Komitetu Towarzystw Wioślarskich, **Malicki** w im. B. T. W. i **przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego"**, który przyrzekł B. T. W. dalszą współpracę i poparcie.

P. prof. Albrycht, kończąc zebranie, wspomniał **o celach, które przyświecały założycielom B. K. W. i które Klub stale urzeczywistnia.**

Prezeska p. drowa Klikowiczowa zamknęła zebranie, przypominając o gwiazdce, która odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 22. bm., o godzinie 20 w sali Lengninga.



Mury celne Europy.

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych
składać ofiary na bezrobotnych!
Odezwa!

Zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, w którym zazwyczaj dziesiątki tysięcy osób prywatnych, instytucyj handlowych i społecznych przesyłają sobie wzajemnie pocztówki lub karty wizytowe z życzeniami.

Zwyczaj ten powoduje dla poszczególnych osób i instytucyj pewne wydatki, które w sumie stanowią niewątpliwie poważną kwotę i stanowią nieprodukcyjną stratę grosza społecznego.

To też już nieraz — w ciężkich dla narodu chwilach — zastępowano ten zwyczaj składaniem, wzamian za przesyłanie życzeń, ofiar na cele społeczne, za pośrednictwem prasy.

W roku bieżącym, gdy wskutek panującego bezrobocia, prawie ćwierć miljona rodzin pozostaje bez chleba — Naczelny Komitet do Spraw Bezrobocia przy Prezesie Rady Ministrów odwołuje się do całego społeczeństwa, aby w myśl powyższego zechciało **powstrzymać się w tym roku z przesyłaniem życzeń świątecznych i noworocznych, a przeznaczone na ten cel kwoty złożyło jako ofiary na rzecz akcji niesienia pomocy bezrobotnym**, prowadzonej przez Naczelny Komitet i jego odpowiedniki na prowincji.

Naczelny Komitet nie wątpi, że jego apel spotka się z przychylnem przyjęciem całego uspołecznionego ogółu w Polsce.

Ofiary na rzecz pomocy bezrobotnym mogą być również składane bezpośrednio w Wojewódzkich i Miejscowych Komitetach do Spraw Bezrobocia lub wpłacane na konto czekowe Naczelnego Komitetu w P. K. O. Nr. 3006.

Przypomnienie terminowe w sprawie wykupienia świadectw przemysłowych.

Miejscowe Urzędy Skarbowe przypominają, że termin wykupna świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na r. 1932 upływa na zasadzie art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dniem 31 grudnia 1931 r.

Termin ten **bezwarunkowo** nie zostanie odroczony, a po upływie wyznaczonego terminu tj. z dniem 2 stycznia 1932 przystąpią Urzędy Skarbowe **niezwłocznie** do ścisłej kontroli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wolnych zajęć przemysłowych. Winni zupełnego **niewykupienia** lub posiadania **nieodpowiednich** świadectw przemysłowych będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej na zasadzie art. 98 ustawy o państw. podatku przemysł. Ponadto w myśl art. 112 ustawy mają zakłady handlowe i przemysłowe oraz oddzielne składy ulec zamknięciu, jeżeli po 1 stycznia 1931 r. nie będą w posiadaniu właściwego świadectwa wzgl. karty rejestracyjnej.

Bolączki mieszkańców Czyżkówka.

(n) Na odbytem w ub. tygodniu zebraniu obywateli i miłośników przedmieścia Czyżkówko, uchwalono zwrócić się do władz z prośbą o pozostawienie na Czyżkówku, założonej tam przed trzema laty **filji pocztowej.** Pomimo wzrastającego zubożenia ludności, filja owa miała w tym roku obroty o połowę większe od zeszłorocznych. Delegacja złożona z panów: kierownika szkoły Hypszera i prezesa Bronza uda się w tej sprawie do p. prezesa Dyrekcji Poczt i wykaże, że na Czyżkówku w ostatnim czasie wykończono budowę **20 domów mieszkalnych**, zaś zaprojektowanych na rok przyszły jest drugie tyle. Ludna, rozbudowująca się dzielnica nie może **być pozbawiona urzędu pocztowego.**

Sprawa budowy mostu na Brdzie, mającego połączyć Czyżkówko z Jachcicami, mimo licznych konferencyj, wstawienia do budżetu miejskiego pewnej kwoty i osobistych zabiegów możnego protektora Jana hr. Bnińskiego z Jachcic — nie rusza jakoś z miejsca. Mieszkańcy obu dzielnic wielkiego miasta z utęsknieniem wyczekują nowego mostu. Budowa powinna się rozpocząć zaraz z wiosną.

W miejsce opuszczającego Czyżkówko sekretarza T-wa Obywateli tegoż przedmieścia, p. Fl. Ściesińskiego, którego pożegnano z żalem, wybrano jego następcą p. Kurdelskiego z ulicy Koronowskiej.

Primadonny Teatru Miejskiego bujają nad głowami widzów.

Sprawozdanie z niezwykle udatnej premjery „Wesołej Wdówki“.

Operetka, która przed wojną była skandalem politycznym. — Mela Grabowska gwiazdą wieczoru. — Radczyni Podoska miała szczęście! — Co to znaczy Morozowiczowa! — Emocjonujący widok dla starszych panów na parterze. — Wszystko dobrze się skończyło.

„Wesoła Wdówka“, operetka przedwojennej daty, ma nawet swoją kronikę skandaliczną, bo kopjowano w niej ustawicznie następcę tronu czarnogórskiego ks. Daniłę, co prowadziło nawet do dyplomatycznych nieporozumień. Daniło zginął w zapadni historycznej, a wesoła wdówka się została, obeszła wszystkie sceny świata i zawitała też do Bydgoszczy ku wielkiej uciesze naszych melomanów.

Przedewszystkiem, jest to bardzo przyzwoita operetka, bez dwuznaczników i niewyraźnych sytuacyj, którymi ratują się operetki nowe, cierpiące na brak sensu, melodyjności i dowcipu. Więcej nawet. „Wesoła wdówka“ ma nieco politycznego pieprzu, bo — Czarnogóra zbankrutuje, jeżeli hr. Daniło nie ożeni się z dwudziestomiljonową Hanną Glavari i jej posagu nie przywiezie do ojczyzny. Naturalnie żeni się z nią i wszystko jest uratowane. Wesoła wdówka to nie dama kameljowa, która w ostatnim akcie pięknie umiera, zamiast wyjść zamąż za ukochanego.

Wesołą wdówką była Mela Grabowska. To jest — mówiąc gabinetowym stylem — bajeczna dziewczyna. Święciła niegdyś w tej roli olbrzymie tryumfy Miłoska we Lwowie. Zagraniczne primadonny zjeżdżały wtedy nad Pełtew, aby studjować jej grę i wzorować się na niej — tak szeroką falą rozlała się sława Miłoskiej w roli Hanny Glavari. A jednak — Grabowska jest lepsza. Jej gra jest nadzwyczajnie wykwintną, dystyngowaną, dyskretną. A potem te jej zewnętrzne warunki! W drugim akcie — istna Minerwa. Tylko Praksytelesa wołać, aby ją malował albo w marmurze wykuł. To też niezwykłe powodzenie sobotniej premjery jest w lwiej części jej zasługą. Stoma miał dobry nos i szczęśliwą rękę, przenosząc tę uroczą i tak bardzo utalentowaną artystkę z teatrzyka ogródkowego na wielką scenę.

Grabowska jako wesoła wdówka znalazła się w bardzo dobrem otoczeniu. Wszyscy grali par excellence. Doskonałym był Dowmunt jako tępy dyplomata i bawił serdecznie widzów swoją bydgoską francuzczyzną (szczęście że na premjerze nie było radczyni Podoskiej, bo byłaby ustawicznie mdlała). Malinowski jako hr. Daniło starał się usilnie dostroić do gry Grabowskiej i wcale mu się to udawało. Cybulski jako Negus był doskonałym partnerem Dowmunta. Granowski partję swoją w II akcie odśpiewał z wielkiem uczuciem. A co to znaczy być artystką pełnej krwi — to pokazała Morozowiczowa w swej epizodycznej rólce Praskowji. Przeszła tylko przez scenę, powiedziała parę słów, gdy burza oklasków na widowni zmusiła ją do ponownego ukazania się. Wszystkim innym artystom należą się również słowa uznania.

Krótko mówiąc, był to bajkowy i kolorowy wieczór. Punktem kulminacyjnym stały się huśtawki pod koniec II aktu. Proszę sobie wyobrazić: nasze primadonny bujają się na huśtawkach, wylatując na nich na widownię niemal pod sam żyrandol. Gdyby tak która spadła... Naturalnie nie gniewałbym się, gdyby np. Mela Grabowska spadła mi na podołek. Ale niechby tak na łysinę, to pytanie, czybym ten sympatyczny wstrząs wytrzymał. En passant mówiąc, trzeba było widzieć, jak skwapliwie podczas tego huśtania starsi panowie na fotelach zadzierali głowy do góry. Mnie samego do dziś dnia kark boli...

Przy huśtaniu się, bujając nad głowami widzów, panie te bombardowały cukierkami fotele. I tu podziwiać należy celność ich rzutów. Kogo z widzów która chciała, tego na amen karmelkiem w nos palnęła. Wszystkie powinny zapisać się do Bractwa Strzeleckiego.

Balet (naturalnie gołonogi) działał po swojemu. Dekoracje bardzo gustowne, a głównie za au fond w III akcie należy się Krassowskiemu pełne uznanie. Kostjumy, jak zawsze, staranne i bogate, a głównie czarnogórski kostjum wesołej wdówki w II akcie wywierał wprost fascynujące wrażenie. Repeto: nie Mela tylko Minerwa Grabowska powinna się nazywać nasza primadonna, tak czarująco w tym kostjumie wyglądała.

„Wesoła wdówka“ Lehara należy oddawna do żelaznego repertuaru wszystkich tatrów. Więc i na scenie bydgoskiej, ma ona zapewnione powodzenie na długi szereg wieczorów.

(stb.)

Obchody gwiazdkowe.

W Bydgoskiem Towarzystwie Wioślarskiem.

Tradycyjną gwiazdkę urządziło B. T. W. w roku bieżącym skromnie ze względu na ogólny ciężki kryzys gospodarczy. Niemniej nastrój był bardzo wesoły. Obchód zaszczycili m. in. p. dr. Klikowiczowa, prezeska Bydgoskiego Klubu Wioślarek i p. generał Thommée. Słowo wstępne wygłosił sekretarz B. T. W. p. dyr. Żewicki. Nastąpiło odśpiewanie i odegranie kolend. Piękną deklamację o morzu polskiem wypowiedział p. Łagiewski. Występ członków Tow. Śpiewu „Echo“ nagrodzono burzą oklasków. Zkolei nastąpiło uroczyste wręczenie nagród przez p. generała Thommée'go następującym wytrwałym wioślarzom: pp. Leonowi Birkholcowi za przewiosłowanie 2300 klm, G. Skopkowi (1252 klm) oraz Sitarkowi (1135). Najlepszymi turystami-wioślarzami okazali się pp. Laszkiewicz i Kowalski.

Nie zapomniano oczywiście i o opłatku. Poszczególni członkowie składali sobie nawzajem serdeczne życzenia pomyślności w roku przyszłym. Wspólna fotografja zakończyła wzniosłą uroczystość, która na długo pozostanie uczestnikom w pamięci.

U wdów i sierot po kolejarzach.

Piękny i podniosły obchód gwiazdkowy, urządzony przez Komitet Niesienia Pomocy Wdowom i Sierotom po Pracownikach Kolejowych, dla tychże sierot, odbył się w ubiegłą sobotę w gmachu dyrekcji kolejowej. Sala przepełniona była po brzegi. W obchodzie wzięli udział: przedstawiciel duchowieństwa ks. prof. Balcerek, przedstawiciel starostwa p. Perlik, przedstawiciele władz i urzędów kolej., przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“, oraz cały Komitet z przewodniczącą p. inż. Stabrowską na czele.

Po odśpiewaniu przez chór kolejarzy, pod doświadczoną batutą p. Jaworskiego pięknej kolendy „Bóg się rodzi“, zabrał głos ks. prof. Balcerek, wygłaszając podniosłe okolicznościowe przemówienie, poczem rozpoczął łamanie opłatka. Następnie w pięknych słowach przemówiła p. inż. Stabrowska, składając biednym sierotom życzenia. Na dalszy program złożyły się występy chóru kolejarzy, oraz kolendy pięknie odegrane przez orkiestrę kolejarzy, pod batutą p. Szulca.

Wielką uciechą dla dzieci było pojawienie się starego gwiazdora, który przyniósł z sobą moc łakoci i zabawek, któremi szczodrze obdarowywał biedne sieroty.

Komitet, kosztem 13 tysięcy zł, zebranych drogą imprez i dobrowolnego opodatkowania się na ten cel wszystkich kolejarzy obwodu, obdarował łącznie 342 wdów i sierot. Najbiedniejsze wdowy otrzymały po 40 zł gotówki, a każde dziecko do lat 14 obdarowane zostało materjałem na ubranie lub obuwiem.

Komitet, jak to zaznaczyła w swem przemówieniu p. inż. Stabrowska, mimo ciężkich warunków gospodarczych, kierując się jednak zawsze zasadami chrześcijańskiemi, dołożył wszelkich starań, aby biednym sierotom przyjść z pomocą w dniu gwiazdki.

W Tow. Robotników Katolickich parafji N. Serca Jezusowego.

Sala Ogniska Kolejowego przy ul. Zygmunta Augusta była widownią bardzo ładnego wieczoru gwiazdkowego, urządzonego ubiegłej niedzieli przez Tow. Robotników Katolickich parafji N. Serca Jezusowego.

Uroczystość zagaił prezes T-wa p. Skibiński i powitał wicepatrona ks. Degórskiego, dr. Wróblewskiego, rektora Szeszyckiego i przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego“.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego zebrania przez sekretarza p. Domańskiego, wygłosił referat o gruźlicy i chorobach zakaźnych dr. Wróblewski. Aczkolwiek przemówienie szanownego prelegenta nie miało charakteru gwiazdkowego, to jednak tłumnie zebrani członkowie Towarzystwa, sympatycy i goście z uwagą wysłuchali pożytecznych wskazań walki z gruźlicą, z tym największym wrogiem ludzkości. Prelegentowi dziękowano za wykład rzęsistemi oklaskami.

Ks. wicepatron Degórski przypomniał ponownie obecnym o akcji protestacyjnej przeciw nowej ustawie małżeńskiej i nawoływał do energicznej walki z nowotworem pogańskim, tembardziej, że wrogowie Kościoła naszego a propagatorzy haniebnego projektu, już zaczynają zabierać głos i zjednywać do swej roboty słabsze jednostki, przyczem złożył wszystkim życzenia.

Delegat S. M. P. „Naprzód“ p. Kwiatkowski apelował w gorących słowach do ojców i matek, aby więcej mieli zainteresowania dla organizacji młodzieży katolickiej i pomagali wydatniej do jej istnienia i rozwoju.

Drugą część wieczoru, która już nosiła właściwe cechy gwiazdkowej uroczystości, wypełnił program wykonany w całości przez członkinie S. M. P. „Zorza“. A więc duży chór dziewczątek odśpiewał pod wytrawnym kierunkiem nauczycielki szkoły św. Jana, p. Karowskiej, kilka kolend, które brzmiały tak mile i harmonijnie, że słuchałoby się ich bez końca.

Dzieci, które wygłaszały wiersze okolicznościowe, obdarzone zostały podarkami.

Dalej dwie młode „zorzanki“ wygłosiły dowcipny djalog kumoszek, a zespół amatorek S. M. P. odegrał obraz w dwóch odsłonach p. t. „Córy Syonu“, zakończony żywym obrazem z chórem mandolinistek.

Całość obrazu wypadła nader efektownie, amatorki grały z ogromnem zrozumieniem swych ról.

Na zakończenie prezes dziękował uczestnikom i tym wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia wieczoru i odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy“.

—::—

— **Bal harcerski,** zorganizowany staraniem Koła Przyjaciół „Błękitnej Czwórki“, zgromadzi dnia 28. bm. całą Bydgoszcz w salach Kasyna Cywilnego. Piękny cel — umożliwienie wysłania do obozów letnich młodzieży barcerskiej poruszy wszystkich, którym droga jest nasza przyszłość. Wstęp za zaproszeniami. Część zysku przeznacza się na bezrobotnych.

— **Obchód gwiazdkowy Bydgoskiego Klubu Wioślarek** odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 22. bm. o godz. 20 w sali Lengninga.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** przypomina o zebraniu towarzyskiem, które odbędzie się dziś, we wtorek, 22. bm., od godz. 17 w kawiarni „Savoy“.

— **Obchód gwiazdkowy** w Schronisku dla Niewidomych, ul. Kołłątaja 9, odbędzie się dzisiaj (22 bm.) o godzinie 5 m. 30 w świetlicy Schroniska.

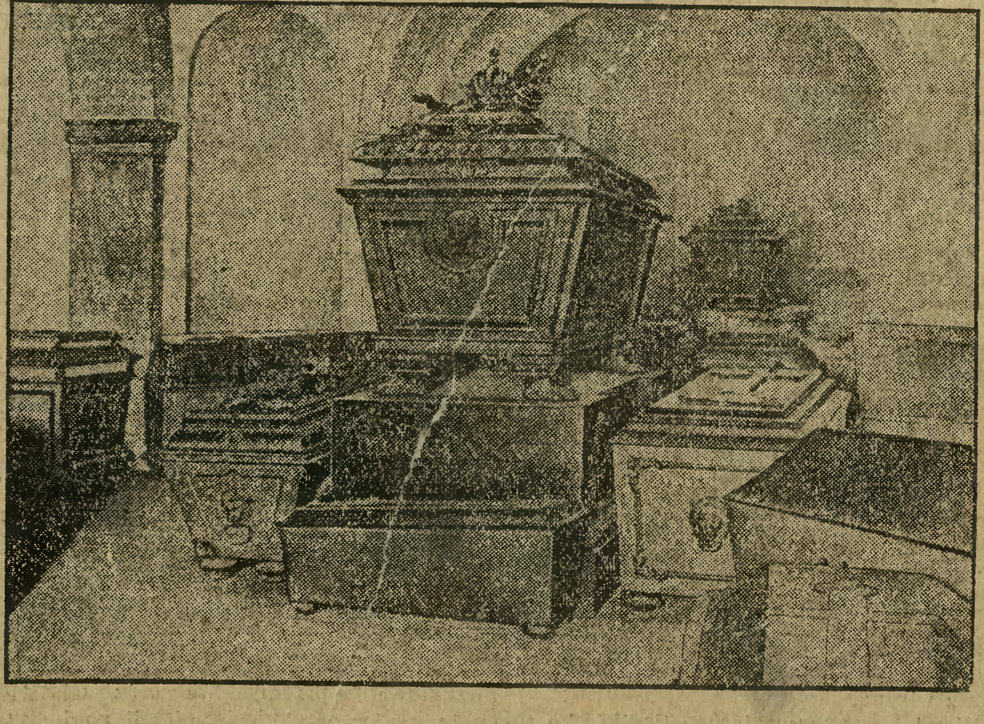
— **Zgubiono** portfel, zawierający dokument osobisty i książkę inwalidzką. Uczciwy znalazca zechce portfel oddać p. Janowi Wodzikowi, ul. Chełmińska 20.

— **Porządek nabożeństw** w czasie świąt w kościele w Siernieczku jest następujący: w wigilję pasterka z kazaniem o godz. 12-ej. w pierwsze święto msza św. o godz. 9-ej przed poł., w drugie święto nabożeństwa niema, w trzecie święto msza św. o godz. 10-ej przed poł.

— **Pasterka w kościele Klarysek** odbędzie się, jak co roku, o godz. 12-tej (24) w nocy. Kolendy odśpiewa tradycyjnym zwyczajem chór „Echa“.

— **Na najbiedniejszych** złożył w redakcji naszego pisma emeryt kolejowy C. W. zł. 7,—. Ofiarodawcy „Bóg zapłać!“.

Podziemia klasztorne, w których straszy.



W podziemiach kościoła OO. Kapucynów w Wiedniu znajdują się, podobnie jak u nas na Wawelu, groby cesarskie rodziny Habsburgów. Między innymi spoczywa tam i syn Napoleona Wielkiego, książę Reichstadtu, który po upadku cesarza Francji wychowywa się na dworze wiedeńskim, ponieważ matka jego Ludwika była z domu austrjacką arcyksiężniczką. Jest rzeczą historycznie udowodnioną, że Austrjacy, obawiając się wskrzeszenia monarchji francuskiej, do której tak silnym pretendentem był przecież syn Napoleona, wychowywali go naumyślnie tak, aby chłopak jak najprędzej i najpewniej rozstał się z życiem. Metternich, największa kanalja jaką wydała dyplomacja świata, otoczył młodego księcia najbardziej wyrafinowanem zepsuciem, aby go przywieść do moralnego i fizycznego upadku. To ostatnie udao mu się, bo ks. Reichstadtu zmarł, mając lat 18 i pochowany został we wspomnianych grobowcach klasztoru Kapucynów.

Monarchiści francuscy próbowali kilkakrotnie wykraść trumnę ze szczątkami młodego Napoleonida, ale wobec pilnej straży grobowców nigdy się im to nie powiodło. Próby te jednak połączone zawsze z pewną awanturą, wywołały pogłoskę, że w grobowcach Habsburgów straszy.

Wracając do młodego księcia — losy jego posiadają olbrzymią literaturę historyczną i piękną. Do tej ostatniej należy znany szemat Rostanda „L'Aigle“ (Orlątko) który — nawiasem mówiąc, napisał tę sztukę raczej celem stworzenia popisowej roli dla Sary Bernhardt, niż z pietyzmem dla księcia. W Polsce znakomitym biografem księcia Reichstadtu był zmarły niedawno dr. Ernest Łuniński, który posiadał o nim cenne bardzo a nieznane jeszcze dokumenty. Znany zaś powieściopisarz i podróżnik Ossendowski napisał na tle dziejów tego księcia dramat, pod nieustalonym jeszcze tytułem, ale który zapewnie pojawi się niebawem na deskach scenicznych.

Pośredniczył czy nie pośredniczył?

Dotknięty uwagami jednego z czytelników na łamach „Dziennika Bydgoskiego" zarzucającego mu, że pośredniczył w sprzedaży polskiej ziemi Niemcowi, zjawił się w redakcji p. Jutrzenka-Trzebiatowski, restaurator z Jachcic, i oświadczył, że w całej tranzakcji **udziału nie brał**, „wskazał" jedynie kupcowi H. z Bydgoszczy pożądany — objekt. Chodziło o gospodarstwo Malinowskiego z lichym, niekompletnym inwentarzem. Przyniosło ono 18.000 złotych.

Mieszkańcy Jachcic ubolewają nad tem, że gospodarstwo (rentowe) to nie pozostało w ręku polskiem. Reflektant Polak był — ogrodnik p. Guzikowski. Zachowanie się p. Trzebiatowskiego, według zeznań sąsiadów, nie świadczyło o jego bezinteresowności.

Z Solca Kujawskiego otrzymaliśmy również zaprzeczenie od p. Roberta Schillera. Pisze p. Schiller, że łąki — **nie kupił**, informatorowi zaś życzy słowami golibrody: „Er brech sich die Griffes..."

—::—

— **Koło Przyjaciół Akademika** zawiązało się dnia 19. bm. w auli gimn. hum. przy udziale obywatelstwa i młodzieży uniwersyteckiej z naszego miasta. Zebranie organizacyjne zagaił p. Wł. Goździk; przewodnictwo objął p. inż. Nehrebecki, nadto zaproszono do prezydjum p. radcę dr. Śpikowskiego i prof. Krasickiego. Prezydjum tworzy zarazem tymczasowy komitet organizacyjny, a poza niem wybrano również komisję statutową, w osobach: pp. starosty Berety, wicepr. Chmielarskiego, mec. Typrowicza, apl. sąd. Trzebińskiego i słuch. med. Wł. Goździka. Referat na temat potrzeb i przyszłego rozwoju Koła Przyjaciół Akademika wygłosił ze swadą p. Trzebiński. W dyskusji nader życzliwy głos z pośród obywatelstwa zabierali p. Mazgajowa, p. Stobiecki i dyr. Polakowski.

Współżycie naszego obywatelstwa z młodzieżą, przysposobioną do studjów uniwers. w bydgoskich gimnazjach, zapowiada się bardzo pomyślnie zarówno dzięki wielkiej sympatji, z jaką starsi odnoszą się do przyszłych filarów polskiej inteligencji, jakoteż dzięki niezwykłej gorliwości naszych akademików, którzy garną się do współpracy ideowej dla etycznego i materjalnego dobra kolegów.

Po opracowaniu statutu odbędzie się w połowie stycznia zebranie konstytucyjne. Celem nawiązania serdeczniejszej nici ze społeczeństwem bydgoskiem, urzadza Koło bal w wigilję Trzech Króli „Pod Białym Orłem".

— **Strzelanie z wiatrówek** Grupy Powst. Narodowych dobiega końca. Wobec tego apeluje się do członków, którzy jeszcze swego szczęścia nie spróbowali, niech się pospieszą, by ich nie wyprzedzono. Również i sympatycy są proszeni. Strzelanie odbywą się w lokalu p. Kalinowskiego, Wełniany Rynek 18. Nagrody są bardzo cenne, o które warto się starać, takowe można obejrzeć w tymże lokalu. Kto bierze udział w strzelaniu, przyczynia się dla dobra bezrobotnych w towarzystwie, na cele którego zysk przeznaczony.

—::—

Głosy czytelników.

Gdańska fabryka, która żyje z Polski wyrzuca na bruk polskich robotników.

Z **Gdańska** piszą nam:

Gdańska fabryka margaryny **„Amada"** wysyła całą swą produkcję tłuszczów roślinnych do Polski. Firma ta zatrudnia w swej olejarni 100 robotników, a w tej liczbie miała 2 Polaków. W ostatnich czasach zwolniła „Amada" obydwu Polaków z pracy. Na interwencję kół polskich w Gdańsku zarząd fabryki oznajmił, że wobec obowiązujących przepisów, Polaków do pracy przyjąć nie może. Tego rodzaju postępowanie wywołać musi oburzenie całego polskiego społeczeństwa.

Firma, która jedynie i **wyłącznie żyje z konsumentów polskich**, musi się liczyć z ludnością polską i nie wolno jej szykanować polskiego pracownika. Społeczeństwo polskie musi się zdobyć na odruch samoobrony.

—::—

Stan pogody.

Ranek dzisiejszy znowu był pochmurny i mglisty, jedynie miejscami notowano przejaśnienia. Temperatura w stosunku do dnia poprzedniego nieco wzrosła i o godz. 8 wynosiła około 1 st. na Pomorzu, w Wielkopolsce, na Mazowszu, Podlasiu, w Lubelskiem i Polesiu, —2 st. w Wileńskiem, —3 do —4 st. na wyżynach południowych i na Podkarpaciu, —6 st. do —10 st. w górach. Nikłe opady w ciągu doby ubiegłej wystąpiły tylko miejscami.

W Bydgoszczy mieliśmy nad ranem lekki przymrozek. Wiatry słabe północno-zachodnie nic dobrego na święta nie wróżą.

Królewskie kulanie i obchód gwiazdkowy

Klubu Kręglarzy „Złota Kula".

W ubiegłą sobotę odbyło się na dwutorowej kręgielni Luckwalda królewskie kulanie Klubu Kręglarzy „Złota Kula".

W czterzutowej walce (50 na każdym torze) osiągnięto wynik następujący:

Wąsikowski 685 punktów (król), **Kaliski** 683 (I. rycerz), **Buczkowski** 660 (II. rycerz), Gozimirski 649, Janiszewski 649, Lechowski 637, dr. Kawczyński 623, Strzelecki 618, Jankowski 613. Poniżej 600 punktów uzyskali pp.: Makowiecki, Lisowski, Both, Iwicki i Dymkowski.

Największą ilość dziewiątek (10) zdobył p. **Buczkowski.**

Po zakończonych zawodach odbyło się w lokalu Luckwalda ogłoszenie króla i rycerzy oraz wręczenie orderów.

Zarazem odbył się obchód gwiazdkowy przy rzęsiście oświetlonej choince. Po odśpiewaniu kilka kolend i wspólnem łamaniu opłatkiem wszyscy członkowie klubu otrzymali cenne podarki gwiazdkowe.

Toasty okolicznościowe wygłosili pp.: prezes „Złotej Kuli" **Wąsikowski,** prezes związkowy red. **Formański** i aptekarz **Janiszewski.**

Przy doborowej muzyce i serdecznej pogawędce spędzono w miłym nastroju kilka godzin.

P. Wąsikowski, były król związkowy, został po raz drugi zrzędu królem „Złotej Kuli". Winszujemy! F.

— **Podziękowanie.** Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia pracownicy i urzędnicy Gazowni Miejskiej zebrali na „Gwiazdkę" dla dzieci, znajdujących się w Przytułku dla Bezdomnych kwotę 43,53 zł. Ofiarodawcom składam najserdeczniejsze podziękowanie. Kierownik Magistratu: (—) Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

Śmiałe włamanie

do składu tytoniowego.

W nocy z soboty na niedzielę, jacyś rutynowani włamywacze włamali się do składu tytoniu i cygar p. Ormanowskiego, przy ulicy Marszałka Focha 10 i skradli za około 400 zł różnych wyrobów tytoniowych. Że złodzieje nie skradli więcej towarów, to zawdzięczać należy temu, że zostali oni przez kogoś spłoszeni, czego dowodzi porzucona w korytarzu przez złodziei większa ilość papierosów, które mieli już zapakowane, oraz łom żelazny, pozostawiony przez nich podczas szybkiej ucieczki.

Włamywacze otworzyli zapomocą wytrycha drzwi od korytarza, z którego prowadziły znów drzwi do składu, zamknięte jednak na tak mocne zamki, że złodzieje nie mogli sobie z niemi poradzić. Poradzili więc sobie w ten sposób, że wycięli otwór w drzwiach, przez który wdarli się do składu.

Niewiadomo, co złodziei spłoszyło tak nagle, że pozbyli się dużej części łupu, porzucając go w ucieczce i pozostawili na miejscu narzędzie do włamań, t. j. łom żelazny. Włamanie było robotą obeznanych już dobrze ze swym „kunsztem" fachowców. Sprawą zajęły się odpowiednie władze.

POLACY!

Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewniają byt Wam i rodzinie Waszej. Popierajcie polskie wyroby i polski handel.

— **W związku z naszem sprawozdaniem z zebrania T. C. L.** na miasto Bydgoszcz, podajemy, iż kierownikiem bibljoteki T. C. L. na Bielawkach jest p. Kościelny, a nie Joanna Lehmannówna.

— **Ruch świąteczny na kolei powiatowej.** Dyrekcja Bydgoskich Kolei Powiatowych podaje do wiadomości, że w czwartek dnia 24 grudnia br. kursują wszystkie pociągi osobowe według rozkładu sobotniego, zaś w sobotę dnia 26 grudnia według rozkładu niedzielnego.

— **Z życia Tow. Katol. Robotników parafji św. Trójcy.** W niedzielę 20 bm. odbyło się ostatnie w tym roku zebranie Tow. Rob. parafji św. Trójcy pod przewodnictwem prezesa p. Woźniaka. Obecny był ks. Kwiatkowski. Sekretarz p. Zblewski zdał protokularne sprawozdanie. Przybyło kilku nowych członków. Następnie p. dr. Umbreltówna wygłosiła referat na temat: „Walka przeciw gruźlicy". W dyskusji stawiono kilka pytań, na które prelegentka dała wyjaśnienia. Zarząd podał do wiadomości, że obchód gwiazdkowy odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w sali p. Małeckiego przy IV śluzie. Bezrobotni członkowie towarzystwa, wdowy i starzy niech zgłoszą się po bony gwiazdkowe w biurze parafjalnem św. Trójcy w drugie i trzecie święto (26 i 27 b. m.). Apelowano do członków, by zaległe składki uregulowali z powodu bliskiego walnego zebrania.

— **Dobra książka polska** jest najlepszym podarkiem gwiazdkowym. Ogromny wybór książek dla młodzieży po niezwykle niskich cenach (już od 15 groszy) oraz dla starszych w księgarni Gieryna przy placu Teatralnym.

— **Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich** urządza gwiazdkę w drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 16 w Domu Katolickim przy Farze. Zaprasza się niniejszem wszystkich życzliwych ofiarodawców i przedstawicieli bratnich towarzystw.

Z gwiazdkowego kulania premjowego drukarzy.

Drukarski klub kręglarzy „Chochlik", aby podtrzymać tradycję gwiazdkową, urządził w sobotę 19 bm. dla swych członków swe pierwsze gwiazdkowe kulanie o premje, które odbyło się w kręgielni „Strzelnicy".

Kulanie poprzedzone było zebraniem Stowarzyszenia Drukarzy Polskich.

Po zebraniu prezes klubu p. Raczyński powitał w kręgielni członków Stowarzyszenia z prezesem p. Sroczyńskim na czele oraz gości. Następnie po stosownem przemówieniu dokonał uroczystego otwarcia kulania, rzucając pierwszy rzut na cześć Stowarzyszenia Drukarzy, drugi rzut sekretarz p. Lis na cześć klubu, trzeci rzut gospodarz p. Górski na dobry wynik zwycięzców.

Nastąpiła zacięta walka o nagrody, która odbyła się bardzo harmonijnie i wzorowa. Goście przyglądali się kulaniu z wielkim zainteresowaniem.

Nagrody otrzymali: pierwszą p. Rücker, II. p. Świątek, III. p. Turski i kolejno reszta zawodników.

Nagrody wręczył prezes z zachętą do dalszego treningu.

Po rozdaniu nagród nastąpiło dalsze kulanie, w którym brali udział także i goście.

Coś się psuje.

Rolnicy domagają się jednolitego kierunku gospodarczo-politycznego.

W ostatnim czasie coraz częściej odzywają się głosy większej własności ziemskiej, uskarżające się na **brak jednolitego kierunku gospodarczo-politycznego** i domagające się **koniecznej poprawy stosunków w rolnictwie.** Głosy te zwrócone są pod adresem rządu, chociaż większa własność ziemska po przewrocie majowym ustosunkowała się życzliwie wobec rządu i B. B.

Warszawski organ większych rolników, sanacyjno-konserwatywny „Dzień Polski" zdobył się nawet na krytykę władz rządowych i obozu sanacyjnego, co w dzisiejszych czasach „stania na baczność" jest osobliwością niecodzienną.

Z artykułu „Dnia Polskiego" wyjmujemy następujące znamienne zdania:

„Gdy jedną ręką robi się rolnictwu pewne ułatwienia, to drugą hamuje się zasadniczą poprawę jego bytu. W najgłębszem naszem przekonaniu pochodzi to bezsprzecznie przedewszystkiem stąd, że **różne resorty i władze kierują się różnym społeczno-gospodarczym punktem widzenia,** a sprawy bardzo nawet zasadnicze i głównie rolnictwo obchodzące, rozparcelowane są po różnych działach administracji. Poza rzeczywistemi szkodami, jakie ten stan rzeczy rolnictwu przynosi, powoduje on często **załamywanie się zasadniczego kierunku rządu, co wnosi w sfery rolnicze stan niepewności i nerwowości.**

Rolnictwo, pod tak niejednolitą i często niekompetentną opieką marnieje z dnia na dzień, a z niem marnieje i gospodarstwo narodowe.

Ześrodkowanie całokształtu spraw gospodarczo-rolniczych w ręku ministra rolnictwa i nadanie temu ostatniemu choćby tylko na czas przejściowy specjalnych praw w stosunku do innych resortów, jest dziś jednym z najpilniejszych postulatów życia gospodarczego; **żądają tego rolnicy wszystkich odcieni politycznych i społecznych, bez względu na to, czy na dużym, czy na małym warsztacie pracy."**

W takich warunkach — pisze „Dzień Polski" — **nie udaje się w Polsce nakreślić jasnej linji dla naszej polityki rolniczej.**

Wspomniane pismo podnosi z naciskiem, że jedyną osobistością, w którego rękach powinien znajdować się całokształt spraw gospodarczo-rolniczych, jest obecny minister rolnictwa Dr. Leon Janta-Połczyński.

Wywody sanacyjno-konserwatywnego pisma warszawskiego są znamienne. Wskazują one bądź co bądź na to, że **coś się psuje w obozie sanacyjnym.** Sklecone naprędce i bez głębszego zastanowienia się posady zaczynają trzeszczeć. Nie ulega wątpliwości, że całe BB runie w jednej chwili, gdy tylko nastąpi jakiś większy w nim wyłom, na co się niewątpliwie zanosi. **F.**

— **Podziękowanie.** W imieniu sporej gromadki najbiedniejszych dzieci z baraków, składam najserdeczniejsze podziękowanie p. dyr. Wodzie, p. prezesowi Borowieckiemu, p. Kreczunowiczównie i całemu personelowi z Banku Polskiego za urządzenie sutej a praktycznej gwiazdki. Ks. dr. L. Moska, proboszcz par. św. Wincentego.

— **Związek zawodowych pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego** oddział Bydgoszcz urządza w pierwsze święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia br. o godzinie 3-ej po południu w sali „Strzelnicy", ulica Toruńska, uroczystość gwiazdkową dla dzieci oraz członków.

— **Internat Kresowy składa serdeczne podziękowanie** paniom ziemiankom i zarządowi koła Przyjaciół Internatu Kresowego za ich inicjatywę i pracę przy organizowaniu wenty w dn. 13 bm. na rzecz Internatu, pp. kupcom i przemysłowcom za ofiarowane fanty, łaskawym ofiarodawcom za przysłane dary z dworów wiejskich, paniom kwestarkom za ich trudy przy zbieraniu fantów, redakcjom miejscowych pism za umieszczenie wzmianek o wencie i wszystkim tym, którzy swym udziałem przyczynili się do powodzenia imprezy.

Dochód z wenty przeznacza się na zaopatrzenie najwięcej potrzebujących wychowanków w niezbędną odzież, obuwie, bieliznę i in. podarki gwiazdkowe.

— **Na gwiazdkę dla bezdomnych** złożyli w redakcji pisma naszego dyrektor Gazowni Miejskiej p. inż. Br. Klimczak zamiast życzeń świątecznych 25 zł. Helka i Mirka w miejsce upominku 4 zł.

— **Koleje rumuńskie** wznowiły ogólny ruch pociągów na linjach Ploesti—Tandarei i Giurgiu—Videle.

Komunikat Wydziału Sokolic Okręgu V-go.

Mocą uchwały posiedzenia Okręgowego Wydziału Sokolic z dnia 18. XI. br. odbędzie się od 27—31 bm. całodzienny kurs dla przodowniczek oddziałów i gniazd żeńskich Okr. V.

Kurs ten rozpoczyna się 27 bm. Msza św. z okazji tej odbędzie się o godz. 9-tej w kościele Klarysek, a następnie otwarcie Kursu w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Uprasza się Przewodn. Okr. V., Zarządy gniazd wzgl. Wydziały Żeńskie o wzięcie udziału w uroczystości kościelnej, jak niemniej oficjalnem otwarciu Kursu.

Gniazdo żeńskie Bydgoszcz wydeleguje poczet sztandarowy do kościoła i wystąpi z ćwiczeniami gimnastycznemi tak drużyny jak młodzieży na sali.

Czołem!

Za Okręgowy Wydział Sokolic,
(—) **Red. Teskowa,** przewodnicząca. (—) Piotrowska, sekretarka.

—o—

„Sokół żeński"

Z okazji otwarcia kursu O. W. S. odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 9-tej w kościele Klarysek Msza św. Uprasza się wszystkie członkinie o gremjalny udział w nabożeństwie.

O godz. 10,30 zbiórka w sali gimnast. Szkoły Wydziałowej drużyny ćwiczącej i młodzieży wszystkich oddziałów.

Gremjalny udział i punktualne przybycie bezwzględnie konieczne.

Ćwiczenia młodzieży wszystkich oddziałów jutro w środę. II i III oddział o godz. 5, I o godz. 6.30 punktualnie. Szkoła Wydziałowa, ul. Konarskiego.

—::—

— **Jeżeli masz coś kupić na święta,** koszulę nową, modny krawat, kapelusz, rękawiczki — dobrze i tanio, pamiętaj, że „na Nalewkach" bydgoskich są także niektóre **magazyny chrześcijańskie,** zasługujące na poparcie. Specjalnie uwagę zwracamy na skład p. Kasprowicza na rogu ulicy Jana Kazimierza.

—::—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 23 GRUDNIA

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofon. 17,00—17,35: Świąteczna audycja dla dzieci. 17,35—18,50: Koncert popołudniowy (transmisja z Warszawy). 18,50—19,25: Świąteczna radjogawęda żołnierska. 20,15—20,30: „O współczesnej muzyce". 21,30—21,45: Koncert muzyki lekkiej. 21,45—22,15: Pieśni polskie w wykonaniu męskiego kwartetu wokalnego. 22,50—24,00: Muzyka taneczna z kabaretu „Apollo"

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Płyty gramofonowe. 14,45—15,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,15—15,20: Komunikat harcerski. 15,50—16,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20—16,40: Odczyt. 16,40 do 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. 16,55 do 17,10: Lekcja języka angielskiego. 17,10 do 17,35: „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej". 17,35—18,50: Koncert popołudniowy. 19,15—19,25: Komunikat rolniczy. 19,30—19,45: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00—20,15: Feljeton muzyczny. 20,15—21,00: Muzyka lekka w wyk. zespołu rest. „Pod Bukietem". 21,00—21,15: Kwadrans literacki. 21,15—22,00: Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 22,00—22,25: Pieśni i arje włoskie w wyk. Umberto Macneza. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

CZWARTEK, 24 GRUDNIA.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 17,00—17,35: Słuchowisko dla dzieci (transmisja). 17,35—18,15: Koncert (transmisja). 18,15—18,45: Słuchowisko dla młodzieży 18,45—19,00: „Podania i legendy wigilijne. 21,00—24,00: Audycja wigilijna zbiorowa ze wszystkich stacyj polskich. 24,00: Pasterka (transmisja).

WARSZAWA-RASZYN. 12,10—13,10: Płyty gramofonowe. 16,25—16,45: Koncert z płyt gramofonowych. 16,45—17,00: Feljeton p. t. „Mistyka wigilijnej wieczerzy". 17,00 do 17,30: Słuchowisko wigilijne dla dzieci. 20,30 do 20,55: Transmisja z Katowic: Kolendy w wykonaniu chóru męskiego pracowników kolejowych. 20,55—21,25: „Wigilja samotnych". 21,25—21,50: Kolendy z Krakowa w wykonaniu chóru mieszanego. 21,50—22,20: Słuchowisko p. t. „Narodziny światła". 22,20—22,55: Koncert kolendowy. 22,55 do 23.25: Słuchowisko z Katowic. 23,25—24,00: Kolendy ze Lwową. 24,00: Hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. Transmisja pasterki z kościoła Najśw. Marji Panny w Krakowie.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera podwójnego programu: film cowboyski p. t. **„Człowiek, który widział śmierć"** z Ken Maynardem, oraz arcywesoła komedja p. t. **„Budujemy na kredyt"** w rolach głównych wesoła para komików Cohn i Kelly. Dziś 3 seanse. Początek o g. 5, 7 i 9.

KRISTAL. Dziś i jutro ostatni raz w przedświątecznym programie wielkie dzieło wysiłku ludzkiego p. t. **„Burza nad Montblanc"**, rozgrywająca się na śnieżnych szczytach, wysoko ponad chmurami. Obraz ten przykuwa uwagę widza nietylko dobrze pomyślaną a prawdziwą z życia badaczy naukowych wziętą treścią, lecz i wspaniałemi zdjęciami i udźwiękowieniem. Łoskot, dalekie echa i świst wichru wydarte naturze, wiernie zostały uchwycone na taśmę dźwiękową. Dalej potęga lodowych skał, bezbrzeżnych śniegów i ten ogromny trud artystów poświęcających się na wszystko, wywołuje potężne wrażenie, to też znajduje u publiczności należyte zrozumienie, a starsi i młodzi chętnie idą na ten piękny o artystycznych formach obraz.

MARYSIEŃKA wyświetla dwa niezmiernie ciekawe filmy co do treści i wykonania, przeto podoba się ogólnie dramat **„Manuela"** z Moną Maris, jak niemniej sensacja p. t. **„Jego najlepszy druh"** z świetnym Harry Peelem i doskonale tresowanym psem.

NOWOŚCI wyświetla dziś po raz ostatni wspaniały film dźwiękowy p. t. **„Za Oceanem".** W roli głównej Maurice Chevalier. Dziś we wtorek 22. bm. wyświetlany będzie rewelacyjny film p. t. **„Seksualna higjena".** Wejście oddzielne: panie — balkon, panowie — parter. Cena biletu 1,20 zł od osoby.

REWJA (Marcinkowskiego 4). Dziś i jutro po cenach zniżonych od 50 gr po raz ostatni. Wobec przygotowań do nowej świątecznej premjery nie gra dnia 24. bm. W dniu 25. bm. jako w pierwszy dzień świąt wystawiona zostanie wspaniała rewja świąteczna p. t. **„Rumba, rumba"** w której zespół b. „Uśmiechu" uczyć będzie publiczność modnego dziś salonowego tańca „Rumby". Pozatem dyr. T. Wołowski przygotował mnóstwo niespodzianek dla swych bywalców, a na ekranie wystawiona będzie przewesoła komedja p. t. **„Księżniczka na wakacjach"** z Ossi Oswaldą i Igo Symem w głównych rolach. W dni świąteczne przedstawienia odbywać się będą codziennie od godz. 3 po poł.

—::—

W nowej siedzibie.

Dnia 15. bm. odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu firmy samochodowej Morris Commercial Sp. z o. o. w Warszawie przy ulicy Krochmalnej 87a. Nowowybudowany wspaniały lokal mieści w sobie biura, warsztaty i składy.

Poświęcenia dokonał ks. prałat Popławski w obecności reprezentantów władz, zaproszonych gości i dyrekcji. (1107

Katastrofa samochodowa na ul. Promenada.

Dziś rano samochód ciężarowy p. Wojciechowskiego, jadący na ulicy Promenada po torze tramwajowym, tuż przy młynie Baerwalda, wpadł na drzewo i rozbił się. Szofera i jadącego samochodem mistrza rzeźnickiego p. Szczolińskiego lekko rannych, odstawiła karetka pogotowia po zaopatrzeniu do domu. Przyczyną katastrofy było pęknięcie kierownicy.

—o—

— **Ujęto** 2 osoby za kradzież i dwie za opilstwo.

Bank Polski płacił w dniu 22 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,88
funty szterlingów	29,75
franki szwajcarskie	173,52
franki francuskie	34,97
marki niemieckie	209,35
guldeny gdańskie	173,52
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,17
korony czeskie	26,22

Giełda warszawska

z dnia 21 grudnia 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	000,00 031,00
4-proc. poż. inwest.	000,00 078,00
4% poż. prem. dol.	043,50 042,50
5-proc. poż. konw.	000,00 036,50
5-proc. poż. kol. konw.	000,00 033,00
7-proc. poż. stabil.	054,00 052,25

Akcje w złotych:

Bank Polski 000,00—105,00

Tendencja utrzymana.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21 grudnia 1931 roku.

5% Pożyczka konwers. 35½ % P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 70— % O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt 27— % P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 14,75 O.
4% Prem.PożyczkaInwestycyjna 00,00—078,00
Bank Polski I. em. 000,00—101,00 P.

Tendencja spokojna.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 21. 12. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	00,00— 27,25
Pszenica	00,00— 24,75
Jęczmień przemiałowy	20,50— 21,50
Jęczmień browarowy	25,50— 27,00
Owies nowy	23,50— 24,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	38,50— 39,50
Mąka pszenna 65% wł. worki	36,75— 38,75
Otręby żytnie	16,25— 16,75
Otręby pszenne	14,50— 15,50
Otręby pszenne (grube)	15,50— 16,50
Rzepak	32,00— 33,00
Gorczyca	33,00— 40,00
Groch Victoria	24,00— 28,00
Groch Folgera	29,00— 32,00
Ziemniaki jadalne	0,00— 0,00
Ziemniaki fabryczne	0,00— 0,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Cisza w polityce.

Warszawa, 22. 12. (Tel. wł.). W polityce panuje naogół już **nastrój świąteczny.** Czarna tablica w przedsionku sejmu nie wykazuje już żadnego posiedzenia komisyjnego, jedynie wyznaczone jest plenum na dzień 12 stycznia o godzinie 4-tej po południu. Wczoraj zebrała się rada ministrów dla załatwienia szeregu bieżących spraw, między innemi zatwierdzenia

zniesienia powiatu gniewskiego.

Dzisiaj rozpoczyna się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja poświęcona omówieniu projektu

nowej ustawy samorządowej.

Prasa warszawska zwraca uwagę na wybór momentu dla przeprowadzenia zmiany ustroju samorządu, zaznaczając przytem, że obecnie częstokroć z winy rządu, **samorządy wszystkie bliskie są bankructwa,** nowe ustawy podatkowe bowiem wprowadziły do administracji nieopisany chaos oraz obciążają samorządy nadmiernie, odcinając im naturalne źródła i nadzieję na przyszłość.

Włamania i kradzieże.

Do mieszkania p. Jana Nowaka, zamieszkałego przy ulicy Nakielskiej 51, włamali się jacyś nieznani złodzieje i skradli 5 ubrań męskich, oraz bieliznę, ogólnej wartości 1000 zł.

W nocy z środy na czwartek, nieznani sprawcy, porozrywawszy kłódki u drzwi, włamali się do chlewa p. Franciszka Behlkego, zamieszkałego przy ulicy Uroczej 5 i skradli większą ilość węgla, worki i kilka królików.

— **Kradzież węgla z pociągu.** Na starym torze Kapuścisko — Bydgoszcz, rodzina S. i niejaki M., zamieszkali przy ul. Leśnej, dokonali kradzieży węgla z pociągu. Kradzież zauważył zwrotniczy Antoni Miszkowski który też powiadomił władze.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Dziś o godz. 20,30 w lokalu Bäckera zebranie wszystkich wioślarzy celujących i hokeistów. Wydanie kart sezonowych i inne ważne sprawy. Uprasza się o komplet.

Cech stolarski bierze udział ze sztandarem w mszy św. za śp. zmarłych członków Cechu, która odbędzie się w środę, 23. bm. rano o godz. 8 w kościele farnym.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole Obchód gwiazdkowy odbędzie się dnia 26. bm. o godz. 18 w salach p. Małeckiego 4 śluza. O punktualne przybycie członków wraz z rodzinami uprasza się.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy kościele św. Trójcy. Obchód gwiazdkowy odbędzie się w poniedziałek, 28. bm. w sali p. Małeckiego o godz. 6 wieczorem. Uprzejmie zaprasza się wszystkich członków honorowych i wspierających o łaskawe przybycie. — Bezrobotni członkowie winni się zgłosić w drugie i trzecie święto zaraz po sumie w biurze parafjalnem, celem odebrania kwitków.

Bydgoski Klub Wioślarek przypomina, że we wtorek dnia 22. bm. o godz. 20 odbędzie się w hotelu Lengning obchód gwiazdkowy.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie nie odbędzie się dnia 23. bm. lecz w środę, dnia 30. bm., połączone z wykładem p. Jesionowskiego „Malarstwo polskie w spojrzeniu historycznem". Kurs rachunkowości i pisowni polskiej rozpocznie się dnia 7 stycznia 1932 r.

„Moniuszko". Obchód gwiazdkowy odbędzie się 26. bm. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Początek o g. 18. Program urozmaicony. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych, jak i sympatyków uprzejmie się zaprasza.

Cech stolarski bierze udział ze sztandarem w mszy św. za dusze zmarłych członków Cechu, która odbędzie się w środę, 23. bm. rano o godz. 8 w kościele farnym. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne stawienie się.

Baczność, Hallerczycy. Obchód gwiazdkowy odbędzie się 1 stycznia o godz. 18 w salach Resursy Kupieckiej. Zgłoszenia celem wzięcia udziału w gwiazdce przyjmuje do 23. bm. prezes p. Wł. Kowalski ul. Dworcowa 106.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1932 r.** za **zł 3,54** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1931

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1932 r.** za **zł 3,54** wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **styczeń 1932 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1931

podpis: ....

Podajemy do wiadomości, **że w czwartek, to jest dnia 24-go grudnia 1931 roku**

kasy nasze będą czynne do godz. 11-tej

wyłącznie dla wykupu weksli.

Bank Ludowy Spółdz. zap. z n. odp. Bydgoszcz.
Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy, Bydgoszcz.
Spółdzielczy Bank Bydgoski, Bydgoszcz.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddz. w Bydgoszczy
26803

LICYTACJA

przy ul. Dworcowej, w firmie spedytora Hartwiga.
W środę, dnia 23 bm. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze licytacji: (26930

kilka tysięcy tabliczek różnego gatunku czekolady.

Michał Piechowiak
zaprzys. licytator i rzeczoznawca sądowy. Tel. 1651

Przetarg przymusowy.
W środę, dnia 23. 12. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Śniadeckich 56 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (26941
kredens orzechowy i bibliotekę białą.
Łuczka, kom. sąd. w Bydg.

Przetarg przymusowy.
Dnia 24. XII. br. o godz. 9 rano sprzedam przy ul. Kordeckiego 25 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (26940
urządzenie 2 pokojowe.
Klóskowski, kom. sąd. w Bydg.

Dla **samo się golących** najpraktyczniejszym podarkiem powszechnie uznany (26861
pasek „Zawisza“
do ostrzenia brzytwy i **Tamolina** po goleniu. Ceny przystępne.
Perfumerja i kosmetyki
Piotr Kozłowski
Mostowa 5.
Zakład fryzjerski.

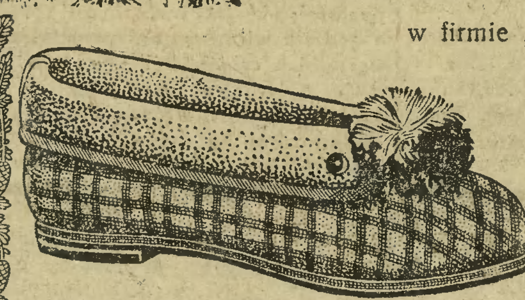
Dywany, firany chodniki, obicia meblowe
poleca (24223
„Dekora“
Gdańska 10 (165), I ptr.
Telefon 226.
Szczególną uwagę zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych firan.

Świeże kaszanki
kiszki z bułek i wątrobianki
każdy wtorek i czwartek
od godz. 4-tej. Codziennie
świeże parówki
i **inne wyroby** poleca pierwszorzędna wytwórnia i skład wyrobów mięsnych
A. W. Achtel
Bydgoszcz
ul. Gdańska 75
telef. 2281. (44499



Gwiazdor w firmie Leo

Jak się dowiadujemy z kół zupełnie wiarogodnych, gwiazdor uczynił w tym roku większe niż kiedykolwiek zakupy w firmie **„Leo“**



Gwiazdor bowiem wie bardzo dobrze, że tegoroczna gwiazdka będzie pod znakiem praktyczności.

Leo Be-De-Te Bydgoszcz
(26894

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1787.
Na obecny kryzys światowy szklanka dobrej naszej herbaty może zaspokoić to samo co i drogie wino. (26927
Herbata nasza w oryginalnych opakowaniach Nr. 9, Nr. 14, luźna, Nr. 36 jest znana w aromat i w smaku.
Żądajcie i pijcie HERBATĘ tylko firmy
WASYLI PERŁOW S-WIE
Równocześnie życzymy ***Wesołych Świąt i Dosiego Roku!***

Gdańska 35 **GREY** Tel. 22-12, 212
poleca na święta znanej jakości
Pierniki *własnego wyrobu* **Marcepan** *w wielkim wyborze*
Herbatniki
na sposób warszawski (26609
Konfekt herbaciany
z czekoladą lub bez i nadziewany
Ozdoby choinkowe
Babki - Placki - Sękacze
Strucle świąteczne
nadziewane makiem, migdałami lub rodzynkami.
Wysyłka zamiejscowa.
Uprasza się o wczesne zamówienia.

SYPIALNIE 21176
jadalnie, gabinety, kuchnie, kanapy, leżanki i inne pojedyńcze przedmioty kupuje się najtaniej ***tylko***
w znanej f-ie **ANDRZEJ NOWAK**
Uwaga na adres: **Wełn. Rynek 11, róg Podgórnej.**
Specjalność: Kompletne urządzenia dla nowożeńców.

Świece choinkowe
ozdoby choinkowe
mydła toaletowe
perfumy, wody do ust
garnitury kryształowe
przybory do manicure



oraz wszelkie inne artykuły toaletowe poleca w największym wyborze po najniższych cenach
ERNST MIX
Fabryka Mydła (25851
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 10.

Poszukuje się celem kupna:
prasę ekscentryczną
26922)
dla napędu pasowego, używaną lecz zdatną do użytku, tokarkę wysokość toku około 125 mm, długość obrotów między wysokością toku około 400 mm z przekładnią, obsadą patentową i chwytnikiem tokarskim. Oferty z podaniem ceny pod **„D. G.“** do Dz. Bydg.

Pianina
model 1932
objętość skali $7^1/_4$ oktaw.
Niezrównane pod względem dźwięku i wykonania, dorównują najlepszym wyrobom zagranicznym.
Fabryka Pianin
W. Jähne
Bydgoszcz
Gdańska 42, tel. 2225
Filje: 24497
POZNAŃ, ul. Gwarna
GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska 17/19
LUBLIN, ul. Szpitalna 8

Angielskiego niemieckiego, francuskiego, polskiego naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, Trzeciego Maja 20. (23266

Najprzedniejsze gatunki polskich cygar wyborowych, aromatycznych, o średniej mocy to:

Regalja po zł 2.60 za sztukę
Delicias po zł 2.30 i
Coronas po zł 1.80.

Pudełka po 10 sztuk na przyjęcia gości świątecznych.
Tych delicji palaczy nie może w domu zabraknąć.

Ceny
Kolekcje papierosowe w wytwornem opak. po 200 szt. zł. **33.—**
„ „ „ „ „ 100 „ **„18.—**
Egipskie specj. 20 sztuk zł. **4.—**
Gabinetowe „ „ „ **4.—**
Damesy „ „ „ **2.20**
(26896

Ceraty
staniały
u (25798
Waligórskiego
Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem
Hurt! Detal!

BUFETOWY 26900
z kilkuletnią praktyką i dobremi świadectwami **poszukuje** od dnia 1 stycznia lub później za kaucją od 2—3 tysięcy złotych gotówki **stałej posady.** Pp. Hoteliści i Restauratorzy, którym zależy na czystej i rzetelnej obsłudze swych gości, zechcą łaskawe oferty skierować do Dziennika Bydg. pod **„Posada“.**

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“!

Baczność motocykliści!
Generalne zastępstwo na Pomorze i Gdańsk światowej firmy
A. J. S. Motorräder
oddaliśmy ponownie naszemu dotychczasowemu wypróbowanemu zastępcy
p. Bödecker w Gdańsku, Heilige Geistgasse nr. 30.
Prosimy zatem w wszelkich sprawach (nowonabycia lub części zapasowych) zwracać się do wyżej wspomnianego zastępcy. (26923

Baczność interesenci motocyklowi!
Wykorzystajcie obecny niski stan funta angielskiego, zanim planowana 500 % podwyżka cłowa stanie się prawomocną. Dostarczam obecnie np. motocykl **350 ccm. A. J. S.** kompletnie wyposażony od 1000 gld. gotówką; **1000 ccm. A. J. S. motocykl** od 1600 gld. gotówką. Są to motocykle najnowszych modeli. Wszelkie części zapasowe dostarczam natychmiast. **Bödecker, Gdańsk, Hlg. Geistgasse 30, tel. 25512**

SPRZEDAŻE

Dom (26903
duży ogród cena 55 tys. dochód 6 tys., wiele innych korzystnie poleca Ziemianin, Dworcowa 60.

Gospodarstwo
130 mórg buraczana sprzeda Rydelek, Podgorzyn, pow. Żnin. (26898

Futrzane (14935
kamizelki nowe 8 zł sprzeda, 20 Stycznia 14, m. 2.

Skład
kolonjalny, mieszkanie tanio sprzedam zaraz. Ugory 44. (26915

Ciężarówka
Chevrolet z zamkniętą karoserją $1^1/_2$ ton. z nowemi oponami zaraz tanio na sprzedaż. K. Kerber, Gdańska 66. (14944

Plac
budowlany 2000 mtr.² opodal ulicy Puławskiego sprzedam korzystnie byle zaraz. Zgł. filja Dz. Bydg „2000“. (14937

Na sprzedaż
wóz roboczy i plac budowlany. Wiadomość gospodarz, Podgórna 26. (26910

Stoły (26902
krzesła specjalnie tanio. Stolarnia, Nakielska 15.

Koń
kasztanka, 8 lat, samojazd i dwa lekkie wozy sprzedam. Jasna 19. (26890

Pianino
śliczny dźwięk, okazyjnie na sprzedaż. Król. Jadwigi 16, m. 1. (26806

Tylko (26941
do gwiazdki wyprzedaję towary gwiazdkowe, zabawki po każdej możliwej cenie. Nowy Rynek 5.

POSADY WOLNE

400 do 500
zł ubocznego zarobku miesięcznego bez narażenia godności i stanu znajdą osoby mające szerokie koła znajomości. Zgłosz. Gozakred, Lwów, Wałowa nr. 11. (26893

Posadę
na większym majątku może zaraz objąć wykwalifikowany agronom jako sądowy sekwestrator ze złożoną kaucją 15—20 tys. zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Sekwestrator“. (26788

Cukiernik
samodzielny na wypomóżkę może się natychmiast zgłosić. Adres wskaże Dzien. (14029

Fryzjer
i fryzjerka potrzebni. Sw. Trójcy 28. (26914

Szofer (26937
z kaucją 500 zł potrzebny natychmiast. Zgł. Długa 54.

Pomocnik
fryzjerski na wypomóżkę potrzebny. Dalski, Kujawska 30. (26909

Fryzjer (26916
potrzebny. Kujawska 26.

Dziewczyna
z dobrem gotowaniem, uczciwa potrzebna do samotnej pani. Dworcowa 48 m. 1. (14934

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Sobieskiego 15. (26906

POŻYCZKI

3.000 zł.
na I hipotekę gospodarstwa roln. poszukuję. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „3.000 zł“. (14938

200—300 zł
pożyczki poszukuję na I hipotekę lub weksel, dam 5% mies. Of. filja Dzien Bydg. pod „5%“. (1492

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy.
Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy